Nr. 226. Kraków, dnia 3 Października — Niedziela. Rok 1886.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Baum'a; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu	**5** złr. — ct.
z odnoszeniem do domu	**5** złr. **90** ct.
w państwie austryackiem	**6** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**7** złr. — ct.
miesięcznie zaś:	
W miejscu . . .	**1** złr. **80** ct.
z odnoszeniem do domu	**2** złr. **10** ct.
w państwie austryackiem	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

***Kraków**, 2 października.*

Odpowiedź p. Tiszy na interpelacye w sprawie bułgarskiej została wprawdzie przez Sejm węgierski znaczną większością przyjęta do wiadomości, ale wątpimy, aby mogła była tę większość całkowicie zadowolić. Głosowanie odbyło się pod wrażeniem oświadczenia, że w razie otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią, prezydent ministrów ustąpi z urzędu — to też uchwałę ową można raczej uważać jako wotum zaufania dla ministra, którego trudnoby teraz zastąpić, aniżeli jako rzeczywistą zgodę na wszystko, co w odpowiedzi swej oświadczył.

Rząd wyparł się przez usta p. Tiszy wszelkiego wspólnictwa z zamachem sofijskim z dnia 21 sierpnia — inaczej też uczynić nie mógł. Ale trudnoby mu było wyprzeć się swoich własnych półurzędowców — ci zaś zaraz tegoż samego dnia, kiedy wieść o zamachu doszła do Wiednia, mieli gotową, oczywiście inspirowaną formułkę, której ostrze znacznie silniej zwracało się przeciw ks. Aleksandrowi niż przeciw sprawcom zamachu.

Kwestyę podziału sfery wpływu na Bałkanach pomiędzy Austryą a Rosyą, odpowiedź stanowczo usuwa, twierdząc, że nie ma pod tym względem żadnego między temi dwoma państwami porozumienia. Zaraz też kładzie nacisk na postanowienia traktatu berlińskiego i twierdzi, że wystarczą one, aby zabezpieczyć interesa monarchii. Czy istotnie sądzi wspólny rząd austryacko-węgierski, że te postanowienia wystarczą, zwłaszcza od chwili faktycznego połączenia Bułgaryi z Rumelią? Wszak postanowieniom traktatu berlińskiego zupełnie się nie sprzeciwia, żeby księciem Bułgaryi wybrany został „za zgodą mocarstw“, jaki wielki kniaź rosyjski albo jaki rosyjski generał, który byłby najposłuszniejszym sługą cara. — nie sprzeciwia im się, jeżeli ministrem wojny w Bułgaryi będzie generał rosyjski, a wszelkie oficerskie stanowiska zajęli Rosyanie. A w takim razie armia bułgarsko-rumelijska z zachowaniem pozorów narodowych, stanie się armią rosyjską. Temu nie przeszkadzają postanowienia traktatu berlińskiego, a jakie w tym razie byłoby ubezpieczenie interesów monarchii, wie p. Tisza wybornie, a hr. Kalnoky wiedziećby powinien.

Zdawałoby się, że dość kategorycznie brzmi ten punkt odpowiedzi, w którym rząd oświadcza, iż monarchia nie zniesie ani interwencyi ani protektoratu lub wyłącznego wpływu jakiegokolwiek mocarstwa na Bałkanach. Ale w świetle, jakie rzucają współczesne wypadki, oświadczenie to zupełnie inaczej się przedstawi. Zależy bowiem wszystko na tem, co rząd austryacki rozumie przez wyrażenie „protektorat“. Gdzie jest granica między uprawnionym wpływem, na który Austro-Węgry mogą jeszcze przystać, a protektoratem, który jest niedopuszczalnym? Odpowiedzią na to — postępowanie Kaulbarsa w Bułgaryi, przeciw któremu Austrya nic dotychczas nie zarzuciła. A postępowanie to jest takie, jak gdyby Bułgarya już nie tylko była pod protekoratem Rosyi, ale wprost była rosyjską prowincyą. Wiadome dokładnie od wczoraj punkta żądań rosyjskich, odnoszą się do ściśle wewnętrznych spraw kraju. Rosya dyktuje rządowi bułgarskiemu, iż ma znieść stan wyjątkowy, uwolnić sprawców zamachu sierpniowego, odroczyć wybory do wielkiego narodowego Sobrania, i t. p. Czyż to **jest** zgodne z postanowieniami traktatu berlińskiego? czy to jest wpływ uprawniony, czyli też wprost już nie tylko protektorat, ale chęć rządzenia krajem? Skoro zaś austro-węgierska dyplomacya nie ma nic przeciw temu do zarzucenia, a p. Kaulbars chwalić się może, iż reprezentanci Austryi i Niemiec mają polecenie wspólnego z nim postępowania — toż oczywiście słowa p. Tiszy przeciw rosyjskiemu protektoratowi zwrócone, tracą wszelką wartość. I może Bułgarya faktycznie być rządzoną przez rosyjskich wysłanników, a Austrya jeszcze gotowa nie uznać, że to jest protektorat.

Wreszcie dla tych, którzy w przymierzu austryacko-niemieckiem upatrywali arcygwarancyę interesów austryackich, oświadczenia p. Tiszy w sprawie tego przymierza musiały być niemałem rozczarowaniem. Sucho, bez śladu tego ciepła, z jakiem dawniej urzędownie mówiono w Austryi o tem przymierzu, stwierdził p. Tisza tylko, że ono istnieje i nadal na dawnych podstawach. Podstawy te jednak w chwili niebezpieczeństwa okazały się niedostatecznemi — Rosya bez okupacyi zdobywa sobie faktycznie Bułgaryę, interes monarchii austro-węgierskiej jest przez to w najżywotniejszym punkcie zagrożony, a to wszystko dzieje się za zupełnem przyzwoleniem Niemiec. Jeżeli to są „dawne podstawy“ przymierza austro-niemieckiego, to chyba przymierze to od początku nie było nic warte.

Rosya działa — przez wysłannika swego wykonywa faktycznie protektorat i rządy w Bułgaryi, usadowić się tam stara tak, ażeby jędrna siła bułgarskiego narodu była w każdej potrzebie na usługi caratu — a rząd austryacki zawsze jeszcze twierdzi, że interes Austryi jest ubezpieczony, że traktat berliński dostatecznem jest ubezpieczeniem, że sojusz niemiecko-austryacki trwa na dawnych podstawach. Jest to optymizm, zaprawdę podziwu godny, który jednak... smutnie skończyć się może.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Warszawa**, 30 września.*

Zaległem nieco pole sprawozdawcze, używając jak inni willegiatury. Czytelnicy *Reformy*, nie stracili jednak nic na tem. Życie nasze podczas miesięcy letnich, zamienia się faktycznie na pewien rodzaj snu, z którego nie tak łatwo już kogo obudzić, zwłaszcza też w czasach, w których też zazwyczaj nic się nie dzieje. Złe to jenak wyrażenie, u nas zawsze się coś dzieje, a raczej coś dokucza. Manewra pod Brześciem jak mi wiadomo z bardzo kompetentnego źródła, wypadły—nader dobrze. Armia rosyjska podobno złożyła tam dowód, iż z pruskiej tresury odniosła bardzo poważne korzyści. Rozkaz dzienny nie potrzebował w tym roku, jak lat poprzednich notować spóźnień oddziałów, błędów strategicznych i t. p. rzeczy, które jak wiadomo do niedawna były nieodłącznymi akcesoryami tych wypadków. Słyszałem to wszystko od znajomego mi oficera zagranicznego, który urzędownie asystował manewrom. Mówił mi to z pewnym melancholijnym nastojem, które wskazywać się zdawało, iż stwierdzenie faktu przyjemności mu nie czyni. Trudno jednak, na fakta takie oczów zamykać nie wolno, są one groźne i wiele mówiące, a lekceważenie przeciwnika należy do błędów, za które ciężko się pokutuje. Dyplomacya rosyjska ostatnich czasów tryumfuje nawet nad Bismarkiem, który pojechał do Francensbadu odwiedzić swego „kolegę“ Giersa. O nieuniknionej konieczności wojny nikt tu nie wątpi, choć nie wie jak i kiedy wybuchnie, to pewnie jednak, iż Rosya ćwiczy się, gotuje do niej poważnie i w armii nie będzie takim przeciwnikiem lichym, jakim się okazała w ostatniej, turecko-rosyjskiej wojnie. Powinniście wiedzieć o tem przedewszystkiem. wy których najniezawodniej dotknie pierwsza nawała gotująca się z całą świadomością swych celów.

Pobyt carski w Spale nikogo naturalnie nie interesuje, jak i wyprawiane tam komedye z dziećmi poprzebieranemi za chłopskie, z pieśniami śpiewanemi carowi po rosyjsku i po niemiecku. Tych entuzyazmujących się malców, zwożono podobno kolejami z rosyjskich przytulisk i z Tomaszowa. Jedynym znakiem pobytu cesarskiego u nas było 1500 rs., jakie otrzymała wdowa po zgasłym Janie Królikowskim, na koszta pogrzebu. Zasługa tej ofiarności podobno polega w protekcyi p. margrabiego Wielopolskiego, który jako szambelan dworu, towarzyszy gościom z Petersburga w Spale i polowanie urządza.

Drobny ten cukierek podany nam w niczem nie osłodził ciężkich i gorzkich pigułek, jakie bezustannie połykać mysimy. Ot naprzykład co powiedzieć o rozporządzeniu wzbraniającem zawiązywania akcyjnych towarzystw fabrycznych; lub zamieniania już istniejących w akcyjne, dopóki komisya wysadzona z racyi skarg fabrykantów moskiewskich, nie zadecyduje powodu będących przyczyną **nadmiernego i nienaturalnego** wzrostu fabryk polskich? — Co powiedzieć o ciągłych szykanach w szkołach nietylko rządowych ale i prywatnych takiego Kryłowa, króry skarży się dosyć głośno, iż wszystkie jego usiłowania idą na próżno, albowiem nic dotychczas nie zdziałał, a mimo energii rząd jest z niego niezadowolonym i dlatego podobno podaje się do dymisyi? — Co powiedzieć o rozmaitych innych faktach, dowodzących, że już nie ma mowy w systemacie dzisiejszego rządu o tem, aby szanować choć frazesami naszą narodowość ale postanowiono, aby ją ostatecznie zgnieść i wykorzenić. Postanowienie to co prawda jest tak naiwne, że uchyla się z pod wszelkiej dyskusyi, ale dowodzi z drugiej strony, jak daleka jest chwila, w której można by było myśleć o jakimś *modus vivendi* w Słowiańszczyznie i o zgodzie.

Dziennikarstwo rosyjskie wprawdzie, gdy jako drażliwa sprawa na stół wejdzie, zawsze tę zgodę wysuwa, ale cóż tu o niej mówić z kim się godzić? Stosunek nasz dosyć jest jasny, określony prawem, tu o zgodzie mowy być nie może, gdzie zasada despotycznego rządu została przyjęta i gdzie jedna strona rozkazuje a druga słuchać musi. Cóż mówić o zgodzie z p. Suworinem synem malarza a redaktorem *Now Wremii* lub z niemieckim mieszczaninem p. Notowiczem z *Nowosti*, ależ byłyby to kpiny tylko. Jedyną osobą, z którą w tej materyi mówićby było można, jest niezawodnie p. **Katkow**, orderowany świeżo, radca tajny, który tego tytułu nie nosi dla proporcyi tylko, ale który jest rzeczywistym radcą dzisiejszej polityki rosyjskiej. P. radca tajny Katkow jest o tyle rozumny, iż właśnie nigdy o tej zgodzie nie mówi, przeciwnie stawia kwestyę jasno, woła *Cartago delenda est* i wedle mego zdania przynajmniej należy mu się z naszej strony wdzięczność największa. Nie gra on komedyi. nie jest faryzeuszem i wskazuje nam i reszcie Słowiańszczyzny naturalnie drogę, że się niczego od Rosyi spodziewać nie możemy, i że całą nam obecną mądrością stanu jest chować całą nienawiść w sercu i czekać, dopóki w Rosyi nie poznają ludzie rozumni, dopóki ślepota nie zejdzie tam z oczów i dopóki nie zrozumieją, iż wszelkie braterskie frazesy o wolności słowiańskiej muszą znaleść swe urzeczywistnienie nad brzegami Niemna i Wisły, a nie śród Bałkanów.

Z życia codziennego naszego zanotować mi wypada ukazanie się prospektu nowego postępowego tygodnika pt. *Głos*. Prospekt ten wywołał u nas wielką wrzawę, raz postawionym wyraznie programem ludowym, na którym myśli on oprzeć pracę — potem oryginalnością pomysłu wydania go w formie jednodniówki, w której zabierają głos przyszli współpracownicy pisma. Z programu czuć, iż cenzura naturalnie musiała go wziąć w swoje kleszcze jest tam wiele rzeczy niedomówionych. mglistych, ale całość prezentuje się dobrze i wróży powodzenie pismu, które umiało na samym wstępie obudzić powszechną ciekawość. Przed ukazaniem się jeszcze prospektu, ukazały się przeciw niemu wycieczki. O ile się one sprawdzą lub nie, nie omieszkam Wam w następnych donieść listach. Pierwszy numer pisma ma wyjść 2 października.

Na polu przemysłu i handlu zastój okropny a susza i brak deszczów w ostatnich miesiącach zdają się przepowiadać rok przyszły cięższy od swego poprzednika. Odbywają się wprawdzie w Towarzystwie opieki nad handlem i przemysłem jakieś deliberacye z inicyatywy p. Czackiego, w materyi obecnego przesilenia. Niestety jednak Towarzystwo, które obraduje i pracuje pod egidą towarzystwa tegoż tytułu w Petersburgu, do obecnej chwili nie zdołało przeprowadzić ani jednego wyraźnie ani jednego z wypracowanych przez siebie wniosków, które w Petersburgu potrzebaby było popierać odpowiednią ilością gotówki, a Towarzystwo jako filia nie może notować w swoich księgach lubo już dosyć znaczne posiada fundusze — rubli na nieokreślone wydatki. — Prąd anti-germański, wywołany rozporządzeniami rządu pruskiego, wywołał, jak twierdzą, napływ do nas kapitałów francuskich, które chcą korzystać z niepopularności wspólnego naszego wroga. Cóż z tego jednak, kiedy zwiększeniem produkcyi, nie zwiększą konsumcyi, a ta z każdym dniem z powodu biedy olbrzymiej we wszystkich gałęziach zmniejszać się musi.

Statut dla zdrojowisk krajowych.

(Dalszy ciąg.)

Na statucie dla Krynicy skończyła się czynność Wydziału krajowego mimo dwukrotnej uchwały Sejmu, wzywającej go do przedłożenia ogólnego statutu dla zdrojowisk w Galicyi.

Co mogło skłonić Wydział krajowy do takiego postępowania? Odpowiedź na to pytanie znajdu-

OSTATNIE DNI PANOWANIA KSIĘCIA ALEKSANDRA BUŁGARSKIEGO.

(Z notatek Korespondenta).

(Ciąg dalszy.)

Na trzeci dzień po moim przyjeździe do Sofii, byłem wezwany do księcia Fr. Józefa, aby malować jego portret.

Książę ciągle mówił mi o grożącej nowej wojnie z Serbią, o trudności przygotowań wojennych i t. p. Spytałem go, zkąd mają tak pewne wiadomości o przygotowaniach serbskich, kiedy w gazetach ani słowa o tem nie ma? Książę Fr. Józef odrzekł na to, że bawi tu od kilku dni niejaki major pruski Alt, który przejeżdżał przez Serbię i który bardzo pozytywne przywiózł wiadomości o przygotowaniach serbskich, że 15 września Serbowie wkraczają stanowczo od strony Belgradczyka i Caribrodu.

Pomimo zapewnień z tak wiarygodnych ust, miałem ciągle jeszcze wątpliwość, jednakże sam już trochę zacząłem wierzyć w możliwość wojny.

Książę Fr. Józef zawiadomił mnie, że mam się stawić nazajutrz o 6 rano na przegląd kawaleryi i tam spotkam się z ks. Aleksandrem.

* * *

Nazajutrz, około wpół do siódmej, na błoniu przy drodze Wakarelskiej, ujrzałem księcia Aleksandra po ośmio-miesięcznem niewidzeniu. Zeszczupiał, zpoważniał i jakiś smutny wyraz miał koło ust; zauważyłem też parę włosów srebrnych przy skroniach.

Przegląd odbył się bardzo pomyślnie, pomimo tropikalnego upału. Książę jest zamiłowanym w swem wojsku i z zapałem oglądał, badał i poprawiał ruchy różnych szwadronów jazdy. Szczególniej odznaczył się konwój osobisty księcia, jego prawie dzieci, które psuł wygodami. ***Mnogo hubowo! Mnogo hubowo!*** powtarzał z zadowoleniem książę, gdy konwój w pełnym galopie zatrzymał się jak wryty, na pięć może kroków przed sztabem.

Po skończonej rewii, książę zbliżył się do mnie i rozkazał mi stawić się nazajutrz o 10 rano, do malowania portretu.

* * *

Przy malowaniu, starałem się rozmową rozerwać księciu nudy pozowania, ale jakoś to trudno szło: widocznie był książę innemi myślami bardzo zajęty. Spróbowałem coś natrącić o Rosyi. Książę powiedział, że ta reakcya wściekła, jaka obecnie tam panuje, stawia go w nadzwyczajnie trudnem położeniu.

Mówił o Aleksandrze II, jako o uczciwym, choc słabym człowieku, ale otoczenie obecnego Aleksandra III potępiał tak samo, jak to musi zrobić każdy uczciwie myślący człowiek.

Napomknąłem też o konstytucyi Tirnowskiej. Książę odpowiedział mi, że konstytucya jest tego rodzaju, iż z nią rządzić absolutnie nie można, — że jest ona na to zrobioną, aby książę musiał prędzej czy później dać za wygranę i zostawić Bułgaryę na opiece boskiej, — jeśli nie gorzej....

* * *

Zauważyłem, że książę Aleksander ma smak artystyczny bardzo wykształcony. Czynił mi takie uwagi, że byłem zdumiony, iż nie specyalista, może tak trafnie dostrzegać.

Przy omawianiu projektu obrazu mającego przedstawiać „bitwę pod Pirotem“, książę go komponował tak dobrze w myśli i te myśli tak zrozumiale umiał wyrazić, że mnie prawie nie pozostawało nic już więcej, jak nakreślić każdą figurę tak, jak on ją chciał mieć, a warunkom artystycznego układu i jasności kompozycyi, — stałoby się zadość.

Od tego dnia byłem codziennie do południa z księciem, już to na manewrach, już w pałacu przy malowaniu i zatarły się trochę wrażenia, które w pierwszych dniach po przyjeździe, przyprawiły mnie o rozczarowanie.

* * *

W czwartek, dnia 19 sierpnia, była wielka rewia dwóch pułków artyleryi. Rewia odbywała się w półparadnych mundurach. Książę miał mundur pułkownika artyleryi, greckie i tureckie gwiazdy na piersiach i siedział na swojej ulubionej karej klaczy *Grille*. Był obecny na rewii p. Smoleniec, major artyleryi greckiej. Byli też Benderow i Grujew, którzy w bliskich wypadkach tak wybitną mieli odegrać rolę.

Po rewii, ruszyły wojska w paradzie w pochód, na czele szła muzyka konwoju księcia. Przemaszerowała artylerya przez kilka ulic miasta. Książę wraz ze sztabem dopiero przed pałacem zjechał z frontu.

Zaprosił on wszystkich oficerów na piątek wieczór do siebie na herbatę, wyrażając im w ten sposób swoje zadowolenie za dobrą postawę młodych artylerzystów.

* * *

W piątek rano, o wpół do dziesiątej, miałem rozkaz stawić się w ujeżdżalni księcia wraz z Karastojanowem, — fotografem.

Punktualnie o naznaczonej godzinie nadjechał książę powozem, w dorożce zaś przywiózł kamerdyner jego płaszcz, baszłyk, lornetkę, rewolwer i t. d., jednem słowem ubranie i przybory księcia, z czasów wojny. W garderobie ujeżdżalni. książę się przebrał, wsiadł później na przyprowadzoną klacz *Grille* i Karastojanow zrobił ośm zdjęć fotograficznych pod moim nadzorem. Poczem kazał mi książę sobie towarzyszyć, aby skończyć zaczęty drugi portret. Przepędziłem z księciem ranek aż do godziny wpół do drugiej.

Tego dnia książę był w lepszym humorze.

* * *

Wieczorem, przed pałacem grała muzyka sofijskiego pułku, — a przez okna było słychać gromkie okrzyki oficerów, którzy przy kolacyi wznosili kilkakrotnie zdrowie księcia Aleksandra.

O jedenastej było w Sofii zupełnie cicho i spokojnie.

Tymczasem od Kustendila maszerował Strumski pułk przez Kniażewo, gdzie szkoła junkrów już była gotową do buntu.

* * *

W nocy przebudziły mnie strzały i krzyki, a ponieważ okno mojego pokoju wychodziło na główny pałacowy odwach, — wyjrzałem.

Było jeszcze ciemno, można było jednak rozróżnić tłum żołnierzy wkoło pałacu i od czasu do czasu błyski strzałów karabinowych.

W pierwszej chwili miałem wrażenie, iż to jest sen, później, że może to alarm nocny, nareszcie, że *coup d'état* — w celu ogłoszenia zupełnej niepodległości Bułgaryi...

Zacząłem się ubierać, od czasu do czasu wyglądając przez okno. Mocno mnie to dziwiło, czemu przed pałacem sami tylko żołnierze, czemu lud się nie gromadzi? Ciągle tylko żołnierze wrzeszczą, wznosząc jakiś okrzyk, którego dobrze pochwycić nie mogłem.

Nareszcie zrozumiałem... *Dołu sswaba!!* i ujrzałem jednocześnie księcia Aleksandra, dobrowolnie wybranego przez bułgarski naród, bohatera bułgarskiego, obrońcę honoru narodowego i wojskowego Bułgaryi... prowadzonego jak zbrodniarza bez munduru pomiędzy rewolwerami Grujewa i Benderowa... a wokoło kilkanaście nastawionych *sztyków!*... Hańba! — hańba dla bułgarskiego narodu!

Gdzież są oficerowie, którzy pili zdrowie księcia trzy godziny temu?... gdzież konwój złożony ze 160 jego ulubieńców?... Gdzież Dimitrijew?... gdzież ów Cankow, dowódca konwoju w binoklach i opiętym mundurze!... Jak-to? nikogo z nich w tej chwili? Hańba! hańba dla bułgarskiej armii i oficerów!...

Faktem pamiętnym zostanie na zawsze, iż nikt się nie sprzeciwił, nikt nie stawił oporu, nikt nie protestował przeciw tej ohydzie. Nie było nikogo, coby okazał gotowość dać życie za swego księcia, oprócz (podobno) jednego płatnego *kawasa*, którego Grujew miał ranić z rewolweru.

Zbrodniarze powiedli księcia do ministeryum wojny, gdzie już był Kliment i Dragan Cankow.

Tam książę zażądał, żeby mu przywołano Mengesa, aby mógł wydać odpowiednie rozkazy co do wyjazdu. Zabroniono tego. Benderow posłał kadetów do pałacu i ci, jakieś ubranie znalazłszy, przynieśli je księciu.

Trwało to **parę godzin**, i nikt nie przychodził na ratunek, żaden oficer garnizonu się nie ukazywał, paręset tylko oberwanych *czicsów* i *momków* patrzyło się gapiowato na gmach ministeryum.

Około piątej rano, zupełnie już widno było, gdy zajechało kilka faetonów.

W pierwszym zasiadło pięciu junkrów.

W następnym książę z oficerem niewiadomego mi nazwiska — który trzymał rewolwer w ręku — i trzech żołnierzy.

W dalszym jeszcze: Książę Franciszek Józef i czterech junkrów. — Pochód zamykały trzy faetony napakowane junkrami i żołdactwem.

Wyjechali drogą ku Orchanie.

Tymczasem zbuntowani oficerowie kazali zdjąć z pałacu książęcy sztandar i założyć narodowe bułgarskie kolory.

Gdym około wpół do siódmej rano wyszedł przed hotel, zobaczyłem mego gospodarza p. Kesiakowa (pułkownika rosyjskiego na urlopie) uwijającego się na koniu w pełnym uniformie i salutującego oberwańców i hamałów, jak gdyby udzielny książę. Udał on się w stronę cerkwi, a za nim wrzeszcząc, nie wielka kupka wyrzutków społeczeństwa sofijskiego.

Synek pana Kesiakowa tymczasem, malec 12-letni, latał rozpromieniony po hotelu i chwalił się naiwnie, że „tata dużo pieniędzy zarobił dzisiaj.“

(D. c. n.)

jemy w sprawozdaniu o wniosku posła Męcińskiego. (All. 31 1878 l. 29704).

W każdem zdrojowisku, powiada Wydział, zachodzą odmienne stosunki wymagające szczegółowych postanowień i dlatego wszystkie na jedną modłę nie mogą być urządzone.

Na to orzeczenie trudno się zgodzić. Takie same bowiem, zasadniczo rzecz biorąc, zachodzą stosunki administracyjne w Szczawnicy co i w Krynicy. Wszak w zdrojowisku Szczawnica istnieją trzy jednostki administracyjne, to jest obszar dworski i dwie gminy, a więc przełożony obszaru dworskiego, dwie rady i dwie zwierzchności gminne, dwóch wójtów, nadto komisya zdrojowa, inspektor zdrojowy w poruczonym zakresie działania i lekarz zakładowy, posiadający obszerniejszy zakres działania, niż w każdem innem zdrojowisku, a to w myśl regulaminu ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 października 1860 r. l. 43401. W Szczawnicy przeto, tak samo jak w Krynicy, istnieje wadliwe urządzenie i rozdział najniższych władz administracyjnych, a sam Wydział krajowy w sprawozdaniu przecież przyznaje, że w takich stosunkach władze te „dla braku skupienia sił intelektualnych i finansowych, nietylko nie mogą sprężyście wykonywać policyi miejscowej, lecz nawet nie pojmują doniosłości policyi zdrowia i zadania, jakie zakład kąpielowy w gospodarstwie narodowem spełniać powinien, przeto nie są w stanie popierać skutecznie spraw zdrojowiska i przyczyniać się do jego rozwoju."

Wydział krajowy oświadcza dalej, że nie przedkłada ogólnego statutu, bo w żadnym zakładzie kąpielowym urządzenie stosunków gminnej administracyi zdrojowej, nie okazało się tak naglącem, jak w Krynicy.

I na to twierdzenie zgodzić się również nie możemy, wręcz oświadczając, iż niedostatki administracyi gminnej dotkliwiej czuć się dawały w Szczawnicy, aniżeli w Krynicy, i bardziej utrudniały rozwój zakładu, niż w zdrojowisku Krynica-Słotwina. Pierwszy też głos, domagający się reformy gminnej w zdrojowiskach, wyszedł ze Szczawnicy, o czem świadczy petycya wniesiona w r. 1868 do Sejmu przez śp. Józefa Szalaya, komisyę zdrojową, lekarzy i gości zdrojowych. Dopiero w rok później uczyniła to samo Krynica.

Od r. 1868 r. stosunki administracyi miejscowej, utrudniające wzrost i rozwój zakładów szczawnickich, o tyle się zmieniły, iż właścicielką zakładu górnego, w moc zapisu śp. Szalaya, została Akademia Umiejętności, a właścicielem wsi spadkobiercy poprzedniego właściciela, uwaga zaś Wydziału krajowego, jakoby ta zmiana oraz okoliczność, że zakład na Miodziusiu pozostaje w długoletniej dzierżawie, stanowiły trudną do pokonania przeszkodę, co najmniej jest zbyteczną, gdyż zmiana właściciela prywatnego, w niczem nie wpłynęła na stosunki zarządu gminnego, ani też nie przeszkadzała utworzeniu jednolitej władzy administracyjnej w zdrojowisku, na podobieństwo Komitetu zdrojowego w Krynicy.

Z tego wszystkiego wynika, iż Szczawnicę można było urządzić na tę samą modłę co Krynicę, bo takie same braki posiadała i dotychczas niestety posiada, a więc nadać zdrojowisku Szczawnicy taki sam statut, jakim Sejm obdarzył Krynicę. Jeżeli zaś Szczawnica nie posiada własnego statutu, choćby na podobieństwo krynickiego, to widocznie obecna właścicielka zakładów szczawnickich, tego sobie nie życzyła, czemu zaiste dziwić się tylko należy, statut bowiem nie musi się sprzeciwiać zadaniom zakładu zdrojowo-kąpielowego, ani też nadwerężać interesów prywatnych, jeżeli właśnie śp. Szalay pierwszy udał się w roku 1868 do Sejmu z prośbą o uchwalenie ogólnego statutu dla zdrojowisk w Galicyi. Dziś potrzeba statutu regulującego stosunki administracyi gminnej w Szczawnicy o wiele stała się gwałtowniejszą, gdyż ciemne strony wadliwego rozdziału władz i brak jednolitej sprężystej władzy, nigdy nie wystąpił w tem zdrojowisku tak jaskrawo, jak w roku bieżącym. Tą ciemną stroną jest niczem niekrępowane, nieprzyzwoite i wstrętne zachowanie się izraelitów, którzy podczas ubiegłego sezonu byli prawdziwą i ciężką plagą dla wszystkich leczących się w Szczawnicy, a groźną dla zakładu w przyszłości. Na tę plagę gorzko uskarżali się korespondenci do wszystkich pism polskich, podniósł ją wymownie dr. Stummer w swej broszurze: „Szczawnica" roku 1886, wreszcie w dosadnych wyrazach przedstawił ją inspektor szpitalów krajowych dr. J. Stella Sawicki (*Kuryer Lwowski* Nr. 270 29 września). Pisze on między innemi: „Zarządy zdrojowe muszą na to znaleść radę, bo inaczej żydzi rozpędzą całą porządną publiczność z zakładów zdrojowych". W Szczawnicy rada bardzo łatwa, a tylu kłopotom z żydami i gorszącym a namiętnym sporom między chrześcianami i izraelitami, które wymagały aż interwencyi c. k. władz, łatwo zapobiedz przez ścisłe przestrzeganie regulaminu dla zdrojowiska Szczawnicy (z 15 października 1860 r. l. 43401), zwłaszcza też postanowień objętych § 11. Trzeba tylko jakiejś sprężystej władzy, jakiegoś administracyjnego ładu i porządku.

Lecz Szczawnica i Krynica uchodzić jeszcze mogą przy całej wadliwości urządzeń, za wzór niestety porządku administracyjnego; one bowiem posiadają przynajmniej komisye zdrojowe i inspektorów zdrojowych, wszelkie zaś inne zdrojowiska galicyjskie władz tych nie posiadają. W owych zakładach, gość kąpielowy składa żądaną opłatę zdrojową i po uskutecznieniu tej funkcyi literalnie oddaje się na łaskę i niełaskę właściciela lub zarządcy.

Wzmiankowane wyżej sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie statutu dla zdrojowisk w Galicyi, powiada, iż zdrojowiska, znajdujące się wyłącznie na obszarach dworskich (Iwonicz, Lubień, Rabka, Truskawiec, w części Żegiestow i t. d), wcale nie czują potrzeby jakichkolwiek statutów, a my dodamy, że całkiem sobie ich nie życzą, bo nieograniczona władza właściciela zakładu, a zarazem przełożonego obszaru dworskiego zostałaby przez statut nieco ograniczoną w interesie publicznego dobra. Ograniczyć zaś ją koniecznie należy, bo jak słusznie poseł Męciński wyraził się na posiedzeniu Sejmu dnia 24 sierp. 1877 r. „zakładów takich nie można traktować jako zwyczajnej własności, której wolno li tylko na korzyść swoją używać, lecz trzeba je traktować jako rzecz publiczną z dobrobytem kraju w związku stojącą". Niestety, znamy właścicieli i zarządy, które korzystając ze swobód ustawą o obszarach dworskich zapewnionych, nie są w stanie bezstronnie ocenić potrzeb publiczności zdrojowej i nie mogą uwolnić się z więzów osobistych pobudek, co tak ważnym pod względem humanitarnym, leczniczym i ekonomicznym przedsiębiorstwom nieobliczone szkody przynosi. — W niektórych tego rodzaju zdrojowiskach gościom ani wygodnie ani bezpiecznie, gdyż żadna właściwie ustawa nie stoi specyalnie na straży dobra gości, lecz ich zdrowie, życie i mienie, zależy od dobrej lub złej woli właściciela zdrojowiska. — Znamy zakład, gdzie z braku poręczy spadł w przepaść koń z wozem, zabił się na miejscu, a spadał w chwili, gdy na dole przechodzili goście ścieżką wiodącą do nader zachwalanych kąpiel. Osoby te cudem prawie ocalały. Na dworskich obszarach zdrojowych nie ma mowy o wykonywaniu policyi zdrowia i nadzoru sanitarno-policyjnego. Istnieją tam wprawdzie lekarze zakładowi, bardzo nawet gorliwi, lecz głos ich bywa lekceważony, lekarz przed „powagą dworu" zazwyczaj ustąpić musi, jeżeli nie chce narazić się na *consilium abeundi*. Zresztą choć sam zakład stoi na obszarze dworskim, to jednak w miarę napływu publiczności, wszystkie takie zakłady rozszerzają się w kierunku wsi i z czasem ze wsią w najściślejszym pozostają związku. Z wyjątkiem jednego Zegiestowa, a w części i Rabki, wszystkie nasze zakłady kąpielowe ze wsiami są obecnie połączone i znaczna liczba gości zdrojowych mieszka po za granicami zakładów. Dla dobra przeto zakładów i chorych w nim leczących się, policya nie tylko w samym zakładzie kąpielowym, lecz także na wsi sprężyście wykonywaną być winna. Przypuśćmy, że na wsi pojawił się tyfus, wybuchła cholera, grasuje dyfterya lub ospa, a takie przypadki w zdrojowiskach rok rocznie się wydarzają. Przez zaniedbanie przepisów zapobiegających szerzeniu się epidemii, wybuchłej na obszarze gminnym, przepisy zaś te zawsze bywają zaniedbywane lub niedołężnie wykonywane przez urzędy gminne, goście w zakładzie na takie same narażeni są niebezpieczeństwa, jak gdyby epidemia wybuchła na dworskim obszarze. Wreszcie w takich zakładach gmina radaby, aby obszar dworski zrobił wszelkie porządki i zarządzenia, obszar znowu, czy też urząd dworski, nie chce nic robić co tylko koszt za sobą pociąga, albo wymaga powiększenia administracyi lub służby. — Jedyną władzą jest żandarm. W większych zakładach istnieją posterunki żandarmeryi, w mniejszych atoli żandarm zachodzi tylko w dniach patrolu. — Z tych powodów i zakłady zdrojowo kąpielowe na obszarach dworskich potrzebują także specyalnego statutu, któryby w należyty sposób normował pod każdym względem stosunek zakładu i mieszkańców do gości kąpielowych.

Wreszcie wypada odpowiedzieć na ostatnią uwagę Wydziału krajowego, która ma usprawiedliwiać zwłokę w uchwaleniu ogólnego statutu dla zdrojowisk w Galicyi. Wydział powiada, że wprowadziwszy w życie specyalny statut dla Krynicy, łatwiej będzie można go później zastosować do innego miejsca kąpielowego, gdyby w Krynicy zbawiennym się okazał. Niestety upłynęło lat pięć od uchwalenia ustawy dla Krynicy, a statut w życie nie został wprowadzony. Ustawa ta utworzyła jedno ciało uchwalające, w którem są reprezentowane wszystkie czynniki uprawnione do życia autonomicznego, a które ma zarządzać wszystkiemi sprawami obchodzącemi zakład kąpielowy, władzę zaś wykonawczą powierzyła przewodniczącemu, wybranemu z grona owej władzy, a potwierdzonemu przez cesarza. Gdzie ów komitet zdrojowy, gdzie ów naczelnik? Owszem *more antiquo* istnieją sobie jak dawniej: 1) przełożony obszaru dworskiego; 2) zarządca zakładu; 3) komisya zdrojowa działająca na mocy rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z roku 1877 pod przewodnictwem starosty; 4) sekretarz komisyi; 5) inspektor policyjny z ramienia namiestnictwa, który zastępuje naczelnika gminy pod względem policyi miejscowej i 6) lekarz rządowy. Ustawa sejmowa istnieje więc na papierze, a zamiast czynników uprawnionych do życia autonomicznego, rządzi właściwie w Krynicy c. k. starosta i t. z. inspektor policyjny. Tak czuwa się u nas nad wykonaniem ustaw sejmowych!

(Dok. nast.)

Fundusze szkolne polskie dla Śląska austryackiego i pruskiego.

Z Jass otrzymujemy następujące „Ostateczne sprawozdanie z funduszu zebranego na szkołę polską w Jassach:"

Gdy się okazało niepodobieństwo utworzenia szkoły polskiej w Jassach, fundusz wynoszący 10014 fr. rumuńskich, a mianowicie: w papierach wartościowych 7227·75 fr. w gotówce zaś 2786·25 fr. rozdzielono jak następuje:

a) 1014 fr. zatrzymano na potrzeby szkolne dla dzieci polskich w Rumunii;

b) 4500 fr. ofiarowano Macierzy szkolnej w Cieszynie na zakładanie szkół narodowych w Śląsku austryackim;

c) 4500 fr. oddano w dopozyt Instytucyi Czci i Chleba w Paryżu, dla mającego się założyć Towarzystwa pomocy naukowej na Śląsku pruskim, albo na Kaszubach, albo w Prusach wschodnich.

Co do ofiary dla Cieszyna, zawarowano ją aktem notaryalnym, o następujących punktach:

Dla uwidocznienia myśli kierującej i na dowód autentyczności przytaczamy w dosłownem brzmieniu dokumenty odnoszące się do b) i c) ad b).

Akt fundacyjny.

Liczba urzędowa 13090. Akt notaryalny. Pod panowaniem Jego c. k. apostolskiej Mości Franciszka Józefa I, cesarza Austryi, w roku jeden tysiąc ośmset ośmdziesiątym szóstym w sobotę dnia dziewiętnastego czerwca (dnia 19 czerwca 1886 roku) stanęli przedemną Andrzejem Kotulą c. k. notaryuszem, w mojej notaryalnej kancelaryi, w domu pod Nr. 179 na Starym Targu m. Cieszyna, w Księstwie Śląskiem, do prawnego działania w imieniu Towarzystwa Macierzy Szkolnej, według § 10 all. 11, ustaw tegoż Towarzystwa, powołani zastępcy onegoż, mianowicie znani mi osobiście samoprawni panowie: Paweł Stalmach, redaktor *Gwiazdki Cieszyńskiej*, jako przewodniczący, dr. Joachim Kleinberg, adwokat krajowy, ksiądz Antoni Tuzoń, wikaryusz katedralny plebanii w Cieszynie, obaj jako wydziałowi i Alfred Brzeski, profesor szkoły nauczycielskiej, jako sekretarz, wszyscy zamieszkali w Cieszynie, którzy przedemną następny akt fundacyjny spisać dali: My wymienieni na wstępie zastępcy Towarzystwa Macierzy Szkolnej dla Ks. Cieszyńskiego otrzymawszy z rąk pana dr. Juliana Łukaszewskiego sumę czterech tysięcy pięćset franków rumuńskich (4500 frankami rumuńskiemi), jako część ze zebranego na szkołę polską w Jassach, a zostającego pod kontrolą Zarządu Towarzystwa Biblioteki Polskiej w Rumunii, kapitału — ogłaszamy zastąpione przez nas rzeczone Towarzystwo za obowiązane, iż otrzymana pieniężna suma z procentami w myśl uchwały Zarządu Macierzy szkolnej z dnia 22 maja 1886 r. nie zostanie nigdy inaczej użytą, tylko w ten sposób, na jakie następne przez rzeczony Wydział przyjęte a przez nas poświadczone ustanowienia pozwalają, a zwłaszcza:

Po pierwsze: Cztery tysiące pięćset franków rumuńskich (4500 frankami rumuńskiemi), jako część kapitału zebranego na szkołę polską w Jassach, a zostającego pod kontrolą zarządu Towarzystwa Biblioteki polskiej w Rumunii, pan dr. Julian Łukaszewski, pełnomocnik tego Towarzystwa i prawie wszystkich składkodawców, oddaje Zarządowi Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego na własność, jako fundusz żelazny, którego odsetki mają być użyte na zakładanie i utrzymywanie szkół narodowych dla młodzieży polskiej na Śląsku. W razie koniecznej potrzeby może Macierz Szkolna tego funduszu na bieżące wydatki na utrzymanie szkoły z tem zastrzeżeniem użyć, że w razie możności znowu ten fundusz uzupełni.

Po drugie: Wskutek wyż wymienionego charakteru narodowego, odsetki, a w razie potrzeby niezbędnej, sam nawet kapitał, będą użyte na zakładanie lub utrzymanie takich tylko szkół, w których urządzaniu i kierunku tolerancya religijna tak względem nauczycieli jak i uczniów ściśle — ale stosownie do potrzeb i warunków miejscowości danej — przestrzeganą będzie.

Po trzecie: Macierz szkolna obowiązuje się niniejszym aktem, że danego kapitału, ani odsetek, na inny cel jak wyżej powiedziano, nie będzie obracać.

Po czwarte: Kapitał ten w aktach i sprawozdaniach Macierzy szkolnej nosić będzie nazwę: „Fundusz rumuński". Sprawozdania z czynności Macierzy, zarząd zobowiązuje się każdorocznie przesyłać p. dr. Julianowi Łukaszewskiemu.

Po piąte: W razie rozwiązania się Macierzy szkolnej, §. 12 ustawy tego Towarzystwa ma być zastosowany także i do „funduszu rumuńskiego".

Po szóste: Niniejszym aktem donacyjnym zobowiązuje się zarząd Macierzy szkolnej zaraz po otrzymaniu pieniędzy, w kilku czasopismach polskich rzeczony akt dosłownie ogłosić i p. dr. Julianowi Łukaszewskiemu z każdej to ogłoszenie publikującej gazety po jednym egzemplarzu nadesłać [1]).

„Niniejszy akt fundacyjny ja przytomnym zastępcom Towarzystwa Macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego przeczytałem, a przekonawszy się, iż go zrozumieli i przyjęli, takowy podpisać dałem i sam podpisałem. Paweł Stelmach m. p. przewodniczący; Jan Alfred Brzeski m. p. sekretarz; ks. Antoni Tuzoń m. p. członek zarządu; dr. Joachim Kleinberg m. p; Andrzej Kotula m. p., c. k. notaryusz. Niniejszy dla p. dra Juliana Łukaszewkiego przeznaczony wypis autentyczny zgadza się dosłownie z oryginałem, do liczby urzędowej 13.090 w kancelaryi mojej przechowanym i markami stemplowanemi za 50 kr. w. a. zaopatrzonym.

„W Cieszynie, dnia dziewiętnastego czerwca, tysiąc osiemset osiemdziesiątego szóstego roku. Andrzej Kotula m. p., c. k. notaryusz".

Akt ofiary dla „Instytucyi Czci i Chleba" podpisany przez reprezentantów tejże Instytucyi i „Biblioteki polskiej" w Jassach, zawiera następujące ustanowienia:

Fundusz Rumuński.

§. 1. Fundusz 4500 franków rumuńskich, jako część zebranego na szkołę polską w Jassach kapitału, przyjmuje Instytucya Czci i Chleba w Paryżu od dra Juliana Łukaszewskiego, pełnomocnika Biblioteki polskiej w Rumunii i prawie wszystkich składkodawców, jako depozyt, z którego odsetki mają być użyte na stypendya dla młodzieży polskiej, bez różnicy wyznania, na Śląsku pruskim, albo na Kaszubach, albo w Prusiech wschodnich, i to tak długo, dopóki nie będzie można utworzyć w tych prowincyach osobnego Towarzystwa pomocy Naukowej.

§. 2. Instytucya Czci i Chleba obowiązuje się uroczyście, ani złożonego kapitału jako funduszu żelaznego nienaruszyć, ani odsetek na żaden inny cel jak tylko wyżej wymieniony, nie obracać, nawet wtedy, gdyby przypadkowo nie było komu dawać stypendyów. W tym ostatnim przypadku, odsetki przybijać się będą do kapitału.

§. 3. Instytucya Czci i Chleba przy każdem rozdawnictwie stypendyów odnieść się winna do wybranych przez jednego z opiekunów biblioteki polskiej w Rumunii i przez dra J. Łukaszewskiego, mężów zaufania-korespondentów, którzy we wspomnianych prowincyach kandydatów do stypendyów wyszukiwać i takowe im wypłacać będą.

§. 4. Jeden z wymienionych wyżej mężów zaufania, przyjmie na siebie obowiązek korespondowania z Instytucyą Czci i Chleba, która znów raz na rok zawiadamiać będzie dra J. Łukaszewskiego jako deponenta o tem, w jaki sposób użyto odsetek, to jest komu dano, ile i na co.

§. 5. W razie śmierci lub cofnięcia się od współudziału jednego z mężów zaufania-korespondentów, pozostali dobierają w jego miejsce innego i o wyborze zawiadamiają Instytucyę Czci i Chleba.

§. 6. Gdyby ktoś inny zrobił ofiarę lub zapis na cel w §. 1 wymieniony, wtedy Instytucya Czci i Chleba podejmuje się w tych samych warunkach zarządzania tym funduszem, który dodany do pierwotnego kapitału zakładowego, nosić będzie ogólną nazwę: Funduszu Rumuńskiego.

§. 7. Instytucya Czci i Chleba umieści w najbliższem swem sprawozdaniu rocznem, niniejszy akt depozytowy i w dalszych sprawozdaniach ogłaszać będzie rachunek z tego funduszu. Drukowany egzemplarz każdego sprawozdania, Instytucya drukować będzie drowi Łukaszewskiemu.

Działo się w Paryżu i Jassach dnia 2 lipca 1886 r. W imieniu rady Instytucyi Czci i Chleba. Prezes Władysław Laskowicz m. m., administrator Kasparek m. p., sekretarz Rustejko m. p., W imieniu zarządu Towarzystwa Biblioteki Polskiej w Rumunii: prezes Dr. J. Łukaszewski m. p., gospodarz ks. Chwała m. p.

Ponieważ składki na fundusz szkolny wpływały prawie ze wszystkich dzielnic Polski, ponieważ rachunek z grosza publicznego powinien każdego obchodzić i każdemu być w najdostępniejszy sposób dostarczony, dlatego upraszam Redakcye wszystkich czasopism naszych, aby niniejsze sprawozdanie przedrukować zechciały i egzemplarz numeru, w którym będzie opublikowanem, podpisanemu przesłały, za co i za w ogóle okazywaną życzliwość naszej instytucyi, składam im najserdeczniejsze podziękowanie. — Jassy dnia 5 września 1886 roku. — Prezes biblioteki polskiej w Rumunii, dr. Łukaszewski.

[1]) Mimo, że prezes Macierzy szkolnej już od 15 lipca jest w posiadaniu 1.910 złr. (= 4.500 fr. rumuńsk.), dotąd publikacya aktu powyższego jeszcze nie nastąpiła.

Rada państwa.

Wiedeń, 1 października.

(††) Przy otwarciu dzisiejszego posiedzenia prezydent Smolka wziął od Izby upoważnienie do złożenia jej imieniem wyrazów hołdu i życzeń w dniu imienin cesarza.

Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosków rządowych. Zamknięcie rachunków funduszu melioracyjnego za r. 1885, i rachunki budowy kolei naddunajskiej tudzież skarbowej kolei Erbersdorf-Würbenthal, odesłano na wniosek Jaworskiego do komisyi budżetowej. Na wniosek tegoż samego posła odesłano do komisyi sądowniczej rozporządzenie w sprawie niedopuszczalności fantowania obcego parku kolejowego.

Imieniem komisyi sądowniczej referuje Fanderlik projekt ustawy o zmianie i uzupełnieniu niektórych postanowień ustawy exekucyjnej. W ogólnej rozprawie zabierają głos:

Neuner omawia ogólne smutne położenie ekonomiczne, potrzebę zapobieżenia rozdrobieniu własności, uporządkowania podatkowości w celu sprawiedliwszego rozkładu i t. p. — co wszystko z przedmiotem obrad nie bardzo było w związku. Projekt nie daje pozytywnego lekarstwa na socyalne choroby, ale nie jest bez użytku.

Fürnkranz przypomina swój projekt z roku 1881 w tej samej sprawie, obawia się, że projekt, przez komisyę wniesiony, nie usunie nadużyć tak zwanych „hyen exekucyjnych", byłby pragnął, żeby ustawa obejmowała postanowienie, iż realność nie może być sprzedaną poniżej połowy ceny szacunkowej — ale oświadcza, iż głosować będzie za dyskusyą szczegółową.

Po krótkiem, a więcej w szczegóły wchodzącem przemówieniu F. Pfeifra, zrzekają się głosu Pattai i sprawozdawca Fanderlik a Izba jednogłośnie uchwaliła przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Bez dyskusyi przyjęto §. 1, który opiewa:

„Na przedmioty, należące do wykonywania służby bożej prawnie uznanego kościoła lub stowarzyszenia religijnego nie można prowadzić exekucyi. Exekucya na relikwie jest niedopuszczalna, ale ich oprawa podlega egzekucyi.

Przy §. 2 wymieniającym inne przedmioty, nie ulegające exekucyi, jak: niezbędna odzież, żywność, zwierzęta gospodarcze, przedmioty do wykonywania zawodu niezbędne, narzędzia itp. rozwinęła się żywa dyskusya.

Kronawetter wnosi osobny ustęp:

„Co do exekucyjnego ściągnięcia pretensyj, wynikłych ze stosunku najmu i służby, z dostaw kupców i przemysłowców, o ile dostarczone przez nich towary są wzięte w exekucyę, dalej z wydzierżawienia lub wynajęcia ruchomości, pozostają dotychczasowe ustawy w pełnej mocy,

Neuner wnosi uwolnienie pierścionków ślubnych od egzekucyi.

Nitsche wnosi, aby oprócz obrazów rodzinnych, także listy i pisma były wolne od exekucyi.

Richter przyłącza się do poprawek Nitschkego i Kronawettera, które także i Sommaruga popiera. Steinbach polemizuje z Kronaweterem. Fürnkranz podnosi potrzebę ustawy o ojcowiźnie (*Heimstätte-Gesetz*). W głosowaniu utrzymały się poprawki Neunera i Nitschego, upadła poprawka Kronnawetera §. 3 przyjęto bez zmiany.

Posiedzenie zakończyło się małem starciem między Plenerem a Czartoryskim.

Pierwszy żądał, ażeby przewodniczący komisyi ugodowej zwołał co rychlej plenarne posiedzenie komisyi, jest bowiem rzeczą ważną dowiedzieć się jak stoją obecnie sprawy ugodowe w ogóle.

Przewodniczący komisyi ugodowej ks. Czartoryski Jerzy odpowiada: Nie jestem w możności zwołać komisyi ani zaraz, ani w najbliższym czasie, wiadomo bowiem, że komisyja podzieliła się na trzy komitety, którym przekazała przydzielone jej projekta, z wezwaniem, aby co rychlej je załatwiły i na pełną komisyę wniosły. Wtedy dopiero byłby czas do zwołania pełnej komisyi. Powtóre nie miałbym dla komisyi porządku dziennego, ponieważ jako przewodniczący nie mogę zwołać komisyi z powodu zapowiedzianej interpelacyi do rządu. Dla takiej interpalacyi, jaką mowca zapowiedział, stałyby dwie drogi otworem: albo wnieść ją w pełnej Izbie, albo też w jednym ze ściślejszych komitetów, przez komisyę wybranych. Mowca kończy wyrażeniem życzenia, aby wszystkie stronnictwa, którym zależy na przyspieszeniu rozpraw ugodowych, działały w tym kierunku, żeby co prędzej komitety wzięły się do pracy i żeby można co rychlej stanąć przed pełną Izbą.

Plener niezadowolony oświadcza, że tak szorstkiej odmowy się nie spodziewał, a wnosi z niej, że prawica nie myśli o przyspieszeniu obrad nad ugodą — na co Czartoryski odpowiada, że odmowa chyba szorstką nie była, skoro ją motywował, a o odwlekaniu nie ma mowy, on sam bowiem podał sposób przyspieszenia sprawy.

Na tem prezes Smolka zamknął posiedzenie, wyznaczając następne dopiero na wtorek, d. 5 bm. z następującym porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie wniosku rządowego o pokryciu niedoboru kolei skarbowych z lat 1881 — 1885 pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o stosunkach żeglarzy austryjackiej handlowej marynarki, uzupełniające wybory do komisyj — dalszy ciąg rozprawy szczegółowej o projekcie ustawy exekucyjnej, sprawozdania komisyi petycyjnej o petycyach, sprawozdanie komisyi podatkowej o opłacaniu podatku zarobkowego i dochodowego przez koleje skarbowe, sprawozdanie komisyi budżetowej o zmianach w uwzględnieniu namiestnictw w Pradze i we Lwowie.

Sprawy szkolne.

(*Wyciąg z protokółu posiedzenia Rady szkolnej kraj. z dnia 2 września 1886).*

I. Rada uchwala preliminarz funduszu szkolnego krajowego na rok 1887 i postanawia przesłać go Wydziałowi krajowemu. — II. Rada znosi rozporządzenie Rady szkol. okr. w Pilznie, którem polecono gminie miasta Ropczyc przeprowadzenie rozprawy konkurencyjnej względem wystawienia budynku szkolnego; odrzuca zaś rekurs tejże gminy przeciw oznaczeniu wysokości prestacyi na płace nauczycieli. — III. Rada uchwala wyłączyć gminy i obszary dworskie w Hucisku i Kunicach z zakresu szkolnego w Dziekanowicach z dnia 1 września b. r., a natomiast przyłączyć do tego zakresu gminę i obszar dworski w Nowej wsi. — IV. Rada udziela dyr. sem. nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie Antoniemu Łuczkiewiczowi 14-dniowego urlopu a profesorowi tegoż zakładu drowi Józefowi Żulińskiemu trzechtygodniowego urlopu. — V. Rada udziela nauczycielowi szkoły ludowej w Probużnie Teodorowi Lisienieckiemu trzechmiesięcznego urlopu. VI. Rada udziela nauczycielce szkoły ludowej w Swoszowicach jednorocznego urlopu za zrzeczeniem się płacy. — VII. Rada przeistacza z d. 1 września b. r. szkołę filialną w Kasince małej na szkołę etatową. — VIII. Rada zatwierdza wybór Jakóba Hudyka na delegata Rady powiatowej husiatyńskiej do Rady szk. okr. w Trembowli. — IX. Rada uchwala zorganizować szkołę filialną w Cisowie z dnia 1 września 1890; szkołę etatową w Trześni z dniem prawomocności orzeczenia; zaś w Trójcy szkołę filialną z dniem 1 września 1889. — X. Rada uchwala zorganizować z dniem 1 września b. r. szkołę etatową w Łanowicach, a filialną w Wierzbicy, przyznając rz. kat. proboszczowi w Łanowicach $^2/_3$ głosów w Radzie szk. miejscowej w sprawie prezentowania nauczyciela. — XI. Rada uchwala zorganizować filialne szkoły w Szeszerowicach, Górze ropczyckiej i Milowicach z dniem prawomocności orzeczeń. — XII. Na podanie komitetu dla restauracyi i upiększenia kościoła gimnazyalnego popijarskiego w Rzeszowie o zasiłek na ten cel, uchwala Rada zarządzić zbadanie tego budynku i potrzebę robót restauracyjnych. — XIII. W sprawie nauki języka francuskiego w szkołach średnich, nchwala Rada podać do wiadomości dyrekcyj szkół średnich obwieszczenie komisyi egzaminacyjnej co do sposobu egzaminowania kandydatów na nauczycieli języka francuskiego i ustanawia termin do końca 1 półrocza b. r. szkol., w przeciągu którego nauczyciele tego języka mają się wykazać wymaganą nową kwalifikacyą. — XIV. Rada przyznaje profesorom gimnazyum sanockiego Walentemu Wróblowi i Józefowi Drzewickiemu pierwszy dodatek pięcioletni począwszy od 1 września b. r. — XV. Rada udziela katechecie gimnazyum w Przemyślu ks. Józefowi Drezdowi 4-tygodniowego urlopu. — XVI. Rada mianuje Jakóba Kulę asystentem w c. k. szkole realnej lwowskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 października.

Nar. Listy dowiadują się następujących szczegółów o posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy: Reprezentanci wszystkich frakcyj prawicy wyrazili szczerą chęć utrzymania jedności i zgody, ale nie przystąpiono do szczegółowego odmówienia żądań stronnictw, lecz wyrażono tylko gotowość wzajemnego poparcia. Przedstawiciele klubu Liechtensteina oświadczyli, że klub ich jest już zorganizowany, i że utrzyma karność z resztą prawicy. Między Polakami a Czechami nie ma różnic, a rozdrażnione usposobienie polskich dzienników nie znalazło odgłosu ze strony polskich członków komitetu wykonawczego. Prawica chce załatwić obecnie sprawę związku cłowego i handlowego, a równocześnie projekt bankowy i sprawę opodatkowania cukru. O stanowisku, jakie rząd zajmie, nie wiedziano jeszcze nic bliższego, prócz tego, że w parlamencie bronić będzie rząd całej treści swych ugodowych projektów, w obec ewentualnych zmian zajmie dopiero wtedy stanowisko, gdy będą przez parlament uchwalone. Rząd nie oddali się przy tem od swego stronnictwa.

Pomimo tej, w parlamentarej komisyi objawionej jedności i zgody, nie mogą wybitni posłować, stłumić uczucia pewnego pessymizmu, wskazując na to, że z początkiem każdej sesyi zapewnia prawica teoretycznie o zgodzie, a w praktyce przy sprawach szczegółowych występują na jaw różnice. Obecnie dążenie do jedności jest tem większe, że ogólnie uważają parlamentarną i polityczną sytuacyę, jako zagrożoną. Powołanie Bacquehema do rządu i ostatnie rozporządzenia Gautscha wywołały nieufność, która nie da się samemi słowami rozproszyć. Sytuacya jest przeto pomimo wszelkiego ścieśnienia szeregów prawicy problematyczna i krytyczna, ale stwierdzić należy, że usposobienie prawicy się polepszyło, a w czeskim klubie do tego stopnia, że interpelacya, która ma być do ministra oświaty wniesiona, a którą ma zredagować Fanderlik, jeżeli w ogóle wniesioną będzie, wypadnie bardzo łagodnie".

Według telegramu z Warszawy do *Presse* dyrektor cła na Granicy uwiadamia, że oprócz urzędowych świadectw wystarczą i inne dowody, jak rachunki hotelowe, aby się wykazać, że się nie przyjeżdża z okolicy, dotkniętej cholerą.

Ankieta dla reformy studyów uniwersyteckich ma się zebrać w ministerstwie oświaty z początkiem listopada; poprzód muszą uniwersytety wybrać delegatów do ankiety. Chodzić ma o sposób ograniczenia wzmagającej się w każdym rokiem frekwencyi wszechnic, o zaprowadzenie regulaminu dyscyplinarnego dla studentów, tudzież egzaminów semestralnych, i w ogóle o ustanowienie ścisłego planu naukowego dla studentów wszelkich fakultetów. Ankieta zajmuje się również złożonemi już przez kolegia profesorskie opiniami co do ograniczenia docentur na wszechnicach austryackich.

Z mowy Tiszy dzienniki angielskie są wcale zadowolone. *Times* zapowiada, że Anglia użyczy chętnie swego poparcia polityce, którą Tisza w swej mowie naszkicował i mówi dalej, że Anglia może teraz bez obawy stanąć za plecami Austryi i zająć stanowisko bacznego wyczekiwania. Gdyby dalszy przebieg wypadków w Bułgaryi zagroził zniweczeniem traktatu berlińskiego, wtedy nie angielskie, lecz austro-węgierskie interesa byłyby przedewszystkiem narażone na niebezpieczeństwo. *Standard* znowu mniema, że ks. Bismark nie będzie stawiał żadnych przeszkód polityce austryackiej. W mowie Tiszy słyszy ten dziennik przestrogę, skierowaną do Rosyi: *Hands off!* przyznaje, że otwarte postępowanie Austryi zgadza się bardzo dobrze z rzetelną polityką Anglii. *Morning-Post* więcej gorączkowo od innych dzienników chciałaby Austryą co rychlej popchnąć do wojny, bo nie ufa w skuteczność przestrogi, pisze bowiem, że mocarstwa, żądne pokoju, nie powinny dłużej marnować czasu na płonne rokowania dyplomatyczne, jeżeli chcą zapobiedz zbrojnej interwencyi rosyjskiej w Bułgaryi.

Z ostatniego okresu wyborczego w Niemczech wyszła teraz na jaw wielka niegodziwość, jakiej się dopuścił radca rządowy, sędzia Francke, ze stronnictwa konserwatywnego. Kiedy się rozchodziło o ściślejszy wybór do parlamentu między kandydatem konserwatywnym a wolnomyślnym w Lauenburgu, wówczas kierownik stronnictwa socyalno-demokratycznego, Molkenkuhr otrzymał w liście zapytanie bez ogródki, ile żąda wynagrodzenia, aby głosy socyalistów skierować na kandydata konserwatywnego. Na liście był podpisany Boye, majster szewski. Wkrótce pokazało się, że autorem tego podrobionego listu był radca rządowy, Francke, do czego sam teraz przyznał, tłumacząc się, iż nie myślał o „kupowaniu" głosów, lecz tylko o wynagrodzeniu wydatków, a o nadużyciu przez podpisanie obcego nazwiska nawet nic nie wspomina, jakby to była sprawa zupełnie niewinna.

Co skłoniło organ Bismarka, *Nordd. Allg. Ztg* do napisania znanego szyderskiego artykułu pod napisem: „Dlaczego ks. Aleksander złożył koronę?" nad tem zastanawiają się dzienniki niemieckie i dochodzą do rozmaitych domysłów. W tym artykule twierdziła *Nordd. Allg. Ztng* z wszelką stanowczością, że zarzut, jakoby mocarstwa wyparły ks. Aleksandra z Bułgaryi, jest czystym wymysłem, a tymczasem tak zapomniała, że Rosya poparta przez Niemcy żądała od niego, aby spiskowców bez sądu i śledztwa wypuścił na wolność. Najciekawszym a zarazem najwięcej tajemniczym jest ustęp tego dziennika, gdzie twierdzi, iż przy życzliwości ludu, graniczącej z jednomyślnością i przy zapale armii bułgarskiej ks. Aleksander powinien był pozostać w kraju, a żadna siła byłaby go stamtąd nie wyparła.

Z tego ustępu widać, że ks. Bismark nie jest wcale zadowolony z tego co się stało, bo się widocznie omylił w swoich rachubach. Liczył on, jak się zdaje, na to, że ks. Aleksander mimo natarczywości Rosyi, popartej przez Niemcy, aby z nią nie zrywać, a przez to powstrzymać ją od dalszego zapędu na własną rękę, pozostanie w kraju licząc na lud i armię. Stało się jednak inaczej, a Rosya dokazawszy swego i usunąwszy ks. Aleksandra zaczyna teraz gospodarować po swojemu w Bułgaryi, z czego mogą wyróść kłopoty większe, niżby były wynikły, gdyby książę pozostał był w kraju.

Stosunki dyplomatyczne między Serbią a Bułgaryą powrócą — jak się zdaje — wkrótce do stanu normalnego. Jeszcze książę Aleksander powróciwszy na krótko do kraju, starał się przygotować nawiązanie stosunków, zerwanych przez wojnę — listem do króla serbskiego. Mimo jego abdykacyi usiłowania nie ustają. W tych dniach przybył do Belgradu Dr. Risow, głośny publicysta, znany pochlebnie z czynnego udziału w rewolucyi rumelijskiej, a wkrótce ma przybyć urzędowy wysłannik rządu bułgarskiego, znany dr. Stranski. Opinia publiczna w Serbii i usposobienie rządu zmieniły się znacznie, dawny antagonizm ustąpił, a rośnie skłonność do zawiązania życzliwych sąsiedzkich stosunków z Bułgaryą.

Na zabiegi Anglii w Konstantynopolu patrzy dyplomacya rosyjska z baczną uwagą, jednak — jak piszą z Petersburga do *Pol. Corr.* — bez obawy, w przekonaniu, że Anglia chce tylko z zabiegami swemi zastraszyć Rosyę i powstrzymać ją od zbyt natarczywego wystąpienia w sprawie bułgarskiej. Stosunki Rosyi do Turcyi bowiem są obecnie bardzo dobre; a chociaż Turcya w jednym lub drugim względzie okazuje Anglii swoją życzliwość, mimo to nie znaczy to bynajmniej, iż jest gotową zawrzeć z nią przymierze. — Jest to tylko zwykła gra dyplomacyi tureckiej, która znana jest ze swej zręczności.

Ale i polityka angielska jest zbyt przezorna i powstrzymuje się od wszelkiego stanowczego kroku nie wiedząc, jakby się ułożą stosunki do niej reszty mocarstw, zważszcza, że każde śmielsze wystąpienie z jej strony posłużyłoby tylko Rosyi do usprawiedliwienia swego postępowania. A gdyby przyszło do wojny, wówczas żadna aneksya jakiejkolwiek wyspy tureckiej w bliskości Dardanelów nie zrównoważyłaby strat poniesionych gdzieindziej.

Szakir-pasza, ambasador turecki przy dworze rosyjskim, bawiący obecnie w Konstantynopolu, odbywa ciągłe konferencye z wielkim wezyrem i z ministrem spraw zagranicznych. O przebiegu ich odbiera sułtan ciągłe relacye. Zapewniają, że Szakir pasza przywiózł ze sobą z Petersburga uspakajające formalne zapewnienie gabinetu rosyjskiego w sprawie bułgarskiej.

Mowa p. Freycineta w Montpellier była więcej ekonomiczną, niż polityczną, co do swej treści. Przy tem była może zbyt optymistyczną, gdyż zapowiedziała szybkie powiększenie się na przyszłość wpływów podatkowych.

Irlandzka liga narodowa w Dublinie uchwaliła na wtorkowem zebraniu odezwę do stowarzyszeń filialnych z wezwazniem ich do zbierania składek na wspieranie dzierżawców, których sądownie dzierżaw pozbawiono. Przewodniczący ligi Dillon zapowiedział, że jeżeli właściciele nie przestaną usuwać dzierżawców, to trzeba będzie tak zrobić, nie przekraczając wszakże ustawy, aby sami na tem najwięcej ucierpieli. Środkiem do tego jest — zaprzestanie powszechne płacenia czynszów.

W Hiszpanii mimo pokonania rokoszu wojskowego nie stłumiono jeszcze bynajmniej ruchu republikańskiego. Przed kilku dniami donoszono, że sprzysiężenie republikańskie trwa w dawnej sile niezachwiane bynajmniej nieudałym i stłumionym rokoszem, i że czeka tylko stosownej chwili. Ministerstwo nie ufa oficerom, gdyż wielu z nich poprzenoszono do innych pułków; oprócz tego uwięziono pięciu w Bilbao, a trzech w Corunie, przeciwnie osoby cywilne, dawniej uwięzione, zostały wypuszczone na wolność z wyjątkiem trzech. Mimo rozlicznych zabiegów w celu uwolnienia uwięzionego gen. Villacampa rząd trwa dotąd niewzruszenie przy pierwotnem postanowieniu, aby sąd wojenny bez ubłagania spełnił swoję powinność. Równocześnie trwa niezachwianie przy swym programie politycznym i nie daje się skłonić do zbliżenia się więcej bądź na prawo, bądź na lewo.

Kronika.

Kraków, 2 października.

Procesya. Jutro w niedzielę jako w dzień Matki Boskiej Różańcowej, jeśli będzie pogoda, wyjdzie z kościoła OO. Dominikanów na rynek uroczysta procesya.

Dyrektorem Tow. muzycznego w Krakowie wybranym został na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Tow. pod przewodnictwem wiceprezesa dra Szlachtowskiego odbytem, p. Wiktor Barabasz. Wiadomość ta ucieszy licznych zwolenników talentu wysoce uzdolnionego i pracowitego artysty.

Przypominamy, iż wystawa bardzo ciekawych zbiorów syberyjskich prof. Dybowskiego w Muzeum techniczno-przemysłowem jeszcze tylko jutro otwartą będzie.

W parku krakowskim, stale przez całe lato cieszącym się względami publiczności, odbędzie się jutro ostatni koncert orkiestry 20 pułku, pod osobistem kierownictwem kapelmistrza.

Ślub. Dziś odbył się ślub w kościele św. Floryana p. Erazma Górskiego, urzędnika kolei państwowej z panną Natalią Doerflerówną, córką ś. p. Gustawa Doerflera, nadzarządcy salin.

Na Stradomiu przy ulicy Dietla otwartą została wystawa historycznych postaci i współczesnych znakomitości. Jest tu ustawiony z figur naturalnej wielkości głośny obraz Munkaczego „Chrystus przed Piłatem."

Przy zwożeniu węgli, co obecnie z wielkim pośpiechem bywa dokonywane, jest u nas obyczaj wysypywać je przed domami, chociażby domy miały nawet odpowiednie podwórza. Zwiezionym dziś do dwóch *vis a vis* stojących domów węglem, zatarasowaną została dla jazdy ulica św. Jana.

Młodociany złodziej. Kilka dni temu wszedł do jednego ze sklepów jubilerskich przy ulicy Grodzkiej pewien młodzieniec, celem zakupienia kilku pierścionków, jakoby na prezent, a wybierając niby, skradł cztery pierścionki znacznej wartości. Zawiadomiona zaraz o tem policya przytrzymała dziś rano owego panicza, od którego zdołano jeszcze odebrać trzy pierścionki — zaś czwarty już gdzieś stracił. Młodzieniec ten był już za kradzieże parokrotnie karany — obecnie okazał, iż kradzież wybrał sobie za rzemiosło, nie zważając na rozpacz rodziców.

Wypadek. Karol Lisowski z Podgórza, liczący lat 28, wyrobnik, pracując na Podgórzu pod l. 24 w studni, spadł wskutek odpięcia się liny wraz z wiadrem do studni i został ciężko pokaleczony. — Wyciągniętego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Zapiski policyjne. Straż policyjna przytrzymała Emilię Wierzycką vel Basterową, złodziejkę, zostającą pod dozorem policyjnym, za kradzież gęsi na szkodę niewiadomego dotąd właściciela przy ulicy Gertrudy — i Jakóba Orgala, lat 24 liczącego, za włamanie się do mieszkania w gmachu OO. Franciszkanów, skąd skradł znaczną ilość rzeczy, które od niego odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

W dyrekcyi policyi znajduje się torba czarna podróżna, wewnątrz wybita podszewką o różowych paskach, którą straż policyjna odebrała od jednej złodziejki na Nowej wsi przy Krakowie. O ile wnosić można skradziono ją na kolei.

Urzędnicy kolei Karola Ludwika, którzy byli zajęci transportowaniem wojska podczas ostatnich manewrów cesarskich, otrzymali renumeracyę w łącznej kwocie 3000 złr. do podziału

We Lwowie jutro w niedzielę o 4 po południu odbędzie się zwyczajne walne Zgromadzenie członków Towarzystwa prawniczego. Wydział stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników galicyjskich i W. Ks. Krakowskiego na mocy §. 10 i 11 statutu polecił zarządowi wykreślić z grona członków tych wszystkich, którzy z wkładkami zalegają.

Rzemieślnicze stowarzyszenie „Skała" dla członków swych urządza szereg wykładów z religii, języka polskiego, rachunków, stylistyki, historyi polskiej, śpiewu, geometryi, tańców, — oraz historyi przemysłu w Polsce. — Odczyty takie odbywają się także oddawna w stowarzyszeniu rzemieślników „Gwiazda".

Państwo Franciszkowie Podlewscy obchodzić będą 6 b. m. złote wesele.

Magistrat lwowski wezwał komisaryaty do zbierania składek na rzecz mieszkańców Salcburga, — którym burza poniszczyła mienie. Nędza zasługuje na współczucie, lecz mamy jej niestety aż nadto u siebie.

Dyrekcya teatru lwowskiego zamierza wydawać pisemko *Afisz teatralny*, które oprócz rzeczywistego afisza zawierać będzie wiadomostki z teatralnego świata. — W bieżącym miesiącu, jak donosi jedno z pism, ma być rozpisany konkurs na objęcie dyrekcyi teatru.

Brak lekarzy na prowincyi. Korespondent *Kuryera Lwowskiego* z sanockiego w ważnej tej kwestyi następujące zamieszcza uwagi: „W kołach lekarskich mówią często o hyperprodukcyi adeptów Eskulapa. W rzeczywistości tak nie jest i powodem tych narzekań jest dysproporcya w rozlokowaniu się sił lekarskich. W pewnych centrach, w pewnych okolicach osiedla się istotnie może za wielka ilość lekarzy, co wywołuje konkurencyę i obniża poziom materyalnego dobrobytu niektórych lekarzy do niemożliwości, są jednak miejscowości i okolice, których jakby zadżumionych unikają lekarze. Praktyka ta z jednej strony oddziaływa szkodliwie na materyalny byt lekarzy, z drugiej strony dotkliwiej jeszcze daje się czuć ludności tej okolicy, pozbawionej pieczy lekarskiej, rzekłbyś, że ta ludność mieszka w Indyach a nie w środku Europy".

Oświęcim, 27 września. Staraniem komitetu, którego duszą i główną sprężyną jest p. Antoni Szczerbowski, nauczyciel szkoły miejscowej, zorganizowało się tutaj stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej i rozwija się powoli na mocy statutu, przez władzę zatwierdzonego. Stowarzyszenie posiada swój regulamin służbowy, instrukcyę służbową, zawierającą musztrę strażacką, wskazówki przy gaszeniu pożarów i ratowaniu podczas powodzi, brak mu tylko niektórych rekwizytów ogniowych, niezbędnie potrzebnych.

Dnia 26 b. m. odbyło się tutaj poświęcenie i przyjęcie sztandaru straży, hojnego daru księdza Tomasza Kolasińskiego, proboszcza miejscowego, który niezwykłą ofiarnością i gorliwem zajęciem się tak poważną a ze wszech miar potrzebną instytucyą, przyczynił się wielce do uświetnienia dnia tego. Wobec licznych delegatów straży ogniowej z Krakowa, Białej i Kęt, tudzież wyższych urzędników starostwa i wydziału Rady powiatowej dokonał poświęcenia sam fundator w tutejszym kościele parafialnym w czasie nabożeństwa, podczas którego kilka panienek ślicznie odśpiewało mszę Moniuszki na dwa głosy za staraniem p. Wojciecha Świderskiego. Po poświęceniu sztandaru mieliśmy sposobność podziwiania zręczności i szybkości w działaniu członków stowarzyszenia, odbywających ćwiczenie na piętrowych domach. — Uroczystość poświęcenia zakończył wspólny obiad, przeciągający się do wieczora.

Z Żółkwi donoszą do dzienników lwowskich, co następuje: „Do apteki w jednem z pobliskich miasteczek zgłosiła się pewna kobieta po lekarstwo na oczy. Ponieważ p. aptekarza nie było — co się dość często ma przytrafiać — więc zastępujący go w takich rzeczach fartuszkowy prowizor, rozumiejący się wybornie na robieniu sznyclów i kotletów, dał zgłaszającej się jakiś lek, który tak błogo podziałał, iż pacyentka mało oczu nie straciła".

W Rawie Ruskiej założoną została szkoła dla dziewcząt. Myśl założenia szkoły powziął przed dwoma laty miejscowy proboszcz ruski ks. Baszcza, zaś właściciel Rawy, książę Adam Sapieha, hojnie nową pożyteczną instytucyę uposażył. — Rada gminna w uznaniu ofiarności księcia uchwaliła dla niego na posiedzeniu z 24 września adres dziękczynny.

W Dynowie gości trupa dramatyczna Kattnera, o której donoszą, iż znajduje uznanie u obywatelstwa i co rzadsza, duchowieństwa.

Z Warszawy. Dzienniki warszawskie ogłosiły w sierpniu bieżącego roku wiadomość o cudownem uzdrowieniu w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie niejakiej Kobylińskiej, która o kulach przybywszy do kościoła, wyszła stamtąd o własnej sile. Wypadkowi temu teraz dopiero nadaje niesłychany rozgłos rząd rosyjski, nakazujący z urzędu drukować, jakoby sprostowanie tego faktu, polegające na opinii lekarzy, utrzymujących, iż Kobylińska była histeryczką.

Z urzędowego komunikatu odnosi się to jedno wrażenie, że pobożna wiara w cud częstochowski, o którym pisma nasze bez wszelkich uwag uczyniły wzmianki grubo nie podobała się rosyjskim rządowcom.

Ludność Warszawy. Według urzędowych danych Warszawa w roku 1872 miała 279.999 ludności, — a w roku 1885 liczba ta wzrosła do 431.864. Pod względem wyznaniowym ludność tak się grupuje: Liczba katolików wzrosła ze 147.254 do 255.892, protestantów z 14.548 do 17.492, — prawosławnych z 8.275 do 11.957, żydów z 85.787 do 146.246, muzułmanów z 46 do 149. Liczba nakoniec mieszkańców wyznania ormiańsko-gregoryańskiego zmniejszyła się z 99 do 35. Liczba obcych poddanych wzrosła też znacznie, bo gdy w roku 1872 wynosiła 5715 osób, w roku 1885 doszła do 12.752.

J. I. Kraszewski w liście, pisanym z San Remo pod datą 27 września, a zamieszczonym w *Kur. Warsz.* donosi, iż wieści o cholerze we Włoszech są bezpodstawne i tak kończy: Po nadzwyczaj kapryśnym roku, w którym zimno przychodziło, gdy powinno być gorąco, a skwary zjawiły się, gdy chłodu się spodziewano, możemy oczekiwać normalniejszego. Dla mnie był on nadzwyczaj niepomyślnym, bo w Schinznach zimno i słotno przeszło lato, a w Montreux znalazłem winogrona niedojrzałe, spóźnione i skwary nie do zniesienia. Powracam więc na Genewę, Aix-les-Bains i Turyn do San Remo na zimę w nadziei, że ona tu będzie łagodną i naostatek zapłaci za wszystko, — co się przecierpiało. — Z innych względów Montreux jest miejscem pobytu nadzwyczaj przyjemnem i pobyt w niem zostawia po sobie miłe wspomnienia. Ziomek nasz dr. Miniat opiekuje się tu troskliwie przybyłymi. Po długiej włóczędze rad jestem, że do spokojnego San Remo powracam, dokąd mnie dr. Tymowski poprzedził.

Z Gniezna donoszą: Tutejsze bractwo strzeleckie miało podczas ingresu arcybiskupa pełnić straż honorową, komenda miała być polską. Tymczasem policya zagroziła tak członkom dozoru, jak i komendantowi karą po 100 marek i możliwem rozwiązaniem bractwa, gdyby się odważono na komendę w języku nieurzędowym. Czy bractwo strzeleckie w Gnieźnie zaliczane bywa do urzędów pruskich, aby mu mogła policya taką karą grozić?

Nowy arcybiskup czarnogórski, ks. Szymon Milinowicz, urodził się w Tarnopolu w roku 1832. Szkołę ukończył u Jezuitów, tamże następnie seminaryum. Od roku 1862 kształcił się w Rzymie. — Od roku 1880 przebywał w Czarnogórze jako profesor przy gimnazyum klasztornem w Signie. Nowy kościelny dostojnik znany jest jako zdolny matematyk i kilka jego prac w tym przedmiocie drukowanych było w dzienniku włoskim Sacchi'ego.

W kopalniach węgla w Dortmundzie zginęło d. 25 z. m. kilkunastu ludzi, z powodu smutnego wypadku. Zapadły się tam ściany jednego z szybów i zasypały pracujących pod ziemią robotników.

Światło elektryczne zajaśnieje wkrótce w Watykanie. Firma Siemes i Halski otrzymała polecenie oświetlenia elektrycznością rezydencyi papieskiej.

Z Aten donoszą, iż na wschodniej stronie Panteonu poczyniono nowe odkrycia. Odkopano mianowicie dobrze zachowaną wspaniałą głowę, mnóstwo brązowych statuetek i waz, na których farba ani trochę nie jest uszkodzoną. Wszystkie odkopaliska należą do greckiego Towarzystwa archeologicznego.

Samobójstwa kobiet mnożą się w naszem pesymistycznem stuleciu. Znowu donoszą dzienniki o śmierci jakiejś pani Natalii Hernmark, młodej i przystojnej mężatki, która we Frankfurcie nad Menem odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Ubrała się ona do tej czynności jak na bal i włożyła sobie lufę w ucho.

Składki. Na weteranów wojsk polskich z roku 1831 złożyli w ciągu września: po 1 złr. przez administracyę *Czasu* i p. Zieliński za 2 miesiące; po 2 złr. hr. T. karę, że nie był na balu w Swoszowicach, p. Filip Jendel rocznie; po 5 złr. przez administracyę *Czasu*; po 10 złr. p. Ant Kłobukowski rocznie, p. Eug. G. i hr. A. O.; — 20 złr. zwrot z Biały po zmarłym weteranie z roku 1831; 250 złr. obywatel z pod zaboru moskiewskiego. — Razem dochodu było w wrześniu złr. 311. Rozchodu zaś na 83 weteranów i niezbędnepotrzeby 576 złr. Niedoboru w miesiącu wrześniu było 265 złr., który pokryty został z dawnych oszczędności.

Ksawery Konopka.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 3 października: Po raz drugi: „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Zygm. Przybylskiego.

Sprawy sądowe.

(Zniesienie wyroku karnego w nadzwyczajnej drodze).

Wiedeń, 27 września.

Wiadomo, że według obowiązującej obecnie procedury karnej sąd kasacyjny nie ma prawa badać samegoż czynu, lecz jest związany tem, co sąd w pierwszej instancyi wyrokujący pod względem faktycznym za udowodnione i prawdziwe uznał. W wyjątkowych tylko razach może sąd kasacyjny na mocy §. 362 procedury karnej znieść wyrok potępiający w nadzwyczajnej drodze dlatego, że fakta za podstawę wyroku służące nieprawdziwemi mu się wydają; orzeczenie takie może jednak zapaść tylko na mocy jednogłośnej uchwały wszystkich 7 członków senatu i za zgodą generalnego prokuratora. Z prawa tego, bardzo rzadko zastosowywanego, uczynił dziś sąd kasacyjny użytek, a to z następującego powodu:

Jędrzej Gotwald, nauczyciel ludowy w Łuce wielkiej, kupił w drodze licytacyi po zmarłym proboszczu ks. Leopoldzie Wojtuniu 9 dzierżonowskich ulów z pszczołami i 10 takichże ulów próżnych, które w przechowaniu włościanina Semena Łotockiego się znajdywały. — Oddanie pszczół i 4 ulów próżnych odbyło się bez trudności, natomiast powstały co do pozostałych 6 próżnych ulów między stronami nieporozumienia, wskutek których Gotwald Łotockiego przed sąd drobiazgowy zapozwał i pod przysięgą w sądzie zeznał, że „na licytacyi między innemi 10 ulów próżnych systemu Dzierżona kupił, że Łotocki takowe wydać mu się zobowiązał, że jednak tylko 4 mu wydał, zaś 6 drewnianych całych ulów wartości po 2 złr. od sztuki, dotychczas mu nie wydał i wydać nie chce". Na mocy tego zaprzysiężonego twierdzenia, wydał sąd drobiazgowy wyrok, skazujący Łotockiego na zwrócenie 6 drewnianych próżnych ulów systemu Dzierżona, lub na zapłacenie wartości tychże w kwocie 12 złr. i na zwrot kosztów sądowych. Przyciśnięty egzekucyą, oskarżył Łotocki Gotwalda do sądu karnego, twierdząc, że złożone u niego ule nie były drewniane lecz słomiane i to niedokończone, zaledwo po kilkadziesiąt centów od sztuki wartające, i że Gotwald, oglądając przed licytacyą jego pasiekę, naocznie się o tem przekonał, a zatem rozmyślnie fałszywą przysięgę złożył. — Po przesłuchaniu świadków, uznał sąd obwodowy w Tarnopolu obwinienie to za usprawiedliwione i skazał Gotwalda za zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa na karę dwumiesięcznego ciężkiego więzienia. Wskutek założonego przeciw temu wyrokowi zażalenia nieważności, odbyła się dziś w sądzie kasacyjnym, pod przewodnictwem prezydenta senatu Wierzbickiego ustna rozprawa, przy której zastępca oskarżonego dr. Ludwik Wolski, oprócz formalnych zarzutów w zażaleniu przytoczonych podniósł, że sąd tarnopolski zrozumiał mylnie zeznanie Gotwalda i włożył w nie rzeczy, których w niem nie ma. Według spisanego protokółu nie twierdził obwiniony przed sądem drobiazgowym, że drewniane ule kupił, lub że Łotocki takie ule oddać mu się zobowiązał, lecz utrzymywał jedynie, że Łotocki drewnianych ulów mu nie wydał i wydać nie chciał, co przecież zupełnie z prawdą się zgadza i za fałszywe zeznanie uważać się nie może. Po dłuższej naradzie, sąd kasacyjny uznał jednogłośnie słuszność tego zapatrywania i porozumiawszy się z generalnym adwokatem dr. Simonowiczem, wydał za zgodą tegoż orzeczenie, mocą którego wyrok sądu tarnopolskiego na mocy §. 362 procedury karnej w nadzwyczajnej drodze zniósł i oskarżonego niewinnym uznał, ponieważ tenże w zeznaniu swem protokolarnie skonstatowanem niczego nie zeznał, coby z prawdą się nie zgadzało. — Wprawdzie sędzia drobiazgowy pojął w swoim wyroku zeznanie to w ten sposób, jakoby Gotwaldowi według tegoż twierdzenia drewniane ule się należały, strona jednak odpowiada tylko za to, co zeznała, a nie za to, jak sędzia na żądanie jej się zapatruje.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „Abraham Kitaj", powieść z czasów króla Jana. — Taki tytuł nosi najnowsze dzieło znakomitego autora tylu powieści historycznych, Zygmunta Kaczkowskiego. „Kitaja" drukowały poprzednio w odcinkach dwa pisma polskie *Kuryer Warszawski* i *Gazeta Lwowska*, obecnie nakładem Gebethnera i Wolfa powieść ta wyszła w dwóch osobnych tomach w Warszawie. W ostatnim numerze petersburskiego *Kraju* znajdujemy wiadomość, iż Kaczkowski pracuje obecnie nad nową powieścią, w której odtworzyć zamierza niektóre zdarzenia naszych dziejów z XV wieku. Niwa powieści historycznej polskiej, na której rozgłośny autor „Murdelia" z taką chlubą dla literatury naszej pracował, zyskuje więc w nim po latach napowrót doświadczonego i dzielnego pracownika, a w oczach osób nieuprzedzonych, przywódcę

— „Opowiadanie Rudolfa", pod tym tytułem jako dalszy ciąg wydanych dawniej „Medytacyj", nakładem księgarni Żupańskiego i Heumana wyszło z drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego nowe opowiadania Adama hr. Łosia.

— „Domna Rozanda", dramat historyczny w pięciu aktach, — wierszem napisany przez Zenobiusza Drakuli, wydany został w Krakowie nakładem Gebethnera i Wolffa, drukiem Wł. L. Anczyca. Dramat dedykowany jest p. Juliuszowi Kossakowi. — Pod pseudonimem Zenobiusza Drakuli chyba ukrył się któryś z wprawnych naszych pisarzy; takie przynajmniej wrażenie uczuwa się przy przeglądaniu książki.

— Czasopismo *Nouvelle Revue* zmieniło redakcyę w interesującym dla nas duchu. — Głośna dotychczasowa kierowniczka pisma p. Edmond Adam ustąpiła, a jej miejsce zająć ma p. Cyon, były wydawca *Gaulois*, a publicysta rosyjski, którego prace drukuje *Russkij Wiestnik* Katkowa. — Pani Adam w *Nouvelle Revue* prowadzić będzie i nadal rubrykę przeglądów politycznych

— Przedstawienie „Hamleta" w tłumaczeniu Aleksandra Dumasa i Pawła Maurice, na scenie Komedyi francuskiej w Paryżu, było jednym szeregiem tryumfów, tak dla reżyseryi, jak i dla grających artystów. Mounet-Sully, jako Hamlet, stworzył, jak zapewniają dzienniki, jedną z najświetniejszych kreacyj królewicza duńskiego. Rolę Ofelii wykonała z właściwym sobie wdziękiem panna Reichenberg. a Got odtworzył Poloniusza. Spór między Coquelinem a dyrekcyą Komedyi francuskiej został załagodzony; znakomity artysta pozostaje nadal na nowych warunkach członkiem tegoż teatru.

— Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Wydział Towarzystwa muzycznego — jak donosi jedno z pism lwowskich — zamianował nauczycielem śpiewu w konserwatoryum p. Hrimaly'ego, dyrektora Tow. muzycznego w Czerniowcach, proponując mu objęcie kierownictwa koncertów. Tem samem p. Jan Gall, dotychczasowy dyrygent koncertów został uwolniony od tych obowiązków.

— Do Warszawy na zimowy sezon zjedzie trupa francuska pod dyrekcyą p. Lessier.

— W Mnichowie zmarł artysta malarz Franciszek Adam.

— Książki zabronione w Austryi: Dragomanow, Na kanunie nowych smut. Genewa, 1886. — Druga jednodniówka Gońca tygodniowego pod tyt. „Mowa". Lwów, 1886.

Dział ekonomiczny.

Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców we Lwowie. Otwarte przez zarząd tego stowarzyszenia, w myśl uchwały zeszłorocznego zjazdu kupców i przemysłowców, biuro informacyjno-statystyczne dla spraw przemysłu i handlu, udziela bezpłatnie wszelkich w tym kierunku możliwych objaśnień. Celem tego biura jest ułatwiać spełnianie zadania Towarzystwa Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców, oraz służyć dla wygody tak członków tegoż jak i nieczłonków. Zarząd stowarzyszenia prosi uprzejmie osoby przychylne jego usiłowaniom około podniesienia w kraju naszym narodowego handlu i przemysłu, aby zechciały nadsyłać do rzeczonego biura różne szczegóły i wiadomości, których zbieranie lub rozszerzanie może być pożytecznem bądź to dla interesu pojedynczych kupców i przemysłowców, bądź też dla ogólnej sprawy przez towarzystwo podjętej. Im bardziej zaś biuro to ogólnie popieranem zostanie, tem większe też usługi pożądane oddawać będzie mogło. Mieści się ono w kancelaryi „Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców we Lwowie", przy ulicy Trybunalskiej l. 1 na I. piętrze, a otwarte jest w każdy dzień powszedni od godziny 9 z rana do 1 z południa.

Dnia 28 z. m. odbyło się w tejże kancelaryi posiedzenie zarządu Towarzystwa, a sprawy ważniejsze, na niem załatwione, są następujące:

a) Wysłuchano sprawozdania z wycieczki do Czerniowiec, przy którem zdano sprawę z odniesionego wrażenia z oglądania tamtejszej wystawy przemysłowej, z uwagą, że jakkolwiek przywykliśmy swoje za mało cenić, to jednak wyroby nasze na tej wystawie w porównaniu z innemi reprezentują się bardzo dobrze. Zaznaczono przytem, iż jest coraz widoczniejszem, że pod względem przemysłu w wielu rzeczach odpowiedzieć możemy nawet najwybredniejszym wymaganiom, a gdyby tylko ogół publiczności zechciał popierać należycie nasz przemysł rodzinny, to mógłby on wkrótce znakomicie się rozwinąć.

b) Wobec zapowiedzianej na rok przyszły wystawy przemysłowej w Krakowie wyrażono, że „Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców" sprawą tej wystawy gorliwie zająć się powinno. *c)* Zastanawiono się nad wnioskami do zmiany statutu Towarzystwa, jakie mają być przedłożone na Walnem zgromadzeniu. *d)* Uchwalono odbyć Walne zgromadzenie Towarzystwa dnia 24 października o godzinie 3 popołudniu we Lwowie, w wielkiej sali ratuszowej. *e)* Przyjęto do Towarzystwa 3 nowych członków. *f)* Postanowiono odbyć następne posiedzenie zarządu w poniedziałek dnia 4 października.

Wpływ ministerstwa skarbu na finansowe sprawy kolei skarbowych. *Pol. Corr.* zamieściła następujący komunikat: „Z obejmowaniem kolei żelaznych pod zarząd państwa, nasuwa się ogólne pytanie wielkiego znaczenia, mianowicie, w jaki sposób ministrowi skarbu mógłby być zapewnionym

odpowiedni wpływ na sprawy finansowe tychże kolei. Jeżeli pragniemy załatwienia tej kwestyi w ten sposób, aby nadzwyczaj ważne zadanie kolei żelaznych nie zostało zamącone i nie uległo przerwie, będziemy musieli przyznać, iż ze względu na odrębny charakter spraw kolejowych, ze względu na kwestye handlowe i przemysłowe, z jakiemi należy się liczyć, wreszcie ze względu na wymogi ekonomiczne, którym potrzeba uczynić zadość, załatwienie to nie jest wcale łatwem.

Wielka jednakże ważność kapitału, o jaki tu chodzi, doniosłość odnośnych spraw finansowych i zdwojony wpływ, jaki różne zarządzenia mogą wywierać na tem polu w kierunku finansowym, otóż wszystkie te momenta domagają się, aby także w zakresie zarządu kolei państwowych nie były przedsiębrane zarządzenia charakteru finansowego bez dania sposobności ministrowi skarbu do przestrzegania stanowiska swojego urzędu.

Im bardziej rozszerzał się kompleks powierzonych zarządowi państwowemu kolei żelaznych, tem większego znaczenia nabierało pytanie, w jaki sposób mógłby być zapewnionym zarządowi skarbowemu wpływ na odnośne finanse.

Po dokładnem zbadaniu tej sprawy na radzie ministeryalnej, przedstawiono wnioski, które cesarskiem rozporządzeniem z dnia 28 czerwca b. r. otrzymały zatwierdzenie.

Tak tedy wpływ ministerstwa skarbu na administracyę kolei państwowych został w istotnej części w ten sposób uregulowany, iż we wszystkich sprawach zarządu kolei państwowych, które mają doniosłość finansową, nim powziętą zostanie ostateczna, przysłużająca z mocy kompetencyi decyzya, należy pierwej wejść w porozumienie z ministrem skarbu. W wypadkach nagłych określono osobne postępowanie."

Szkody ogniowe i gradowe w Austryi r. 1884. *Statist. Monatsch.* w ostatnim zeszycie podała zestawienie szkód ogniowych i gradowych w Austryi w r. 1884.

W tym roku było ogółem w całej Austryi 6178 pożarów (5.803 w r. 1883) ze szkodą przeciętnie po 2672 złr. (po 3055 rok pierwej). Gmin dotkniętych pożarem było 4438 (4327), domów spalonych zupełnie lub przynajmniej uszkodzonych 14.565 (14.288). Z tych domów było asekurowanych tylko 8681, a więc zaledwie 59·6 prct. Szkody w nieruchomościach obliczono na 12·57 mil. złr., w ruchomościach za 3·94 mil., czyli razem 16·51 mil. Towarzystwa asekuracyjne wypłaciły ogółem 8·49 mil., czyli 51·45 prct. szkody.

W Galicyi samej było budynków spalonych lub uszkodzonych 6096, a więc w porównaniu z całą Austryą prawie 42 prct. Budynków asekurowanych było zaledwie 1850, czyli 30·35 prct. — Szkoda w zabudowaniach wynosi 2 278.321, w ruchomościach 830.126, czyli razem 3,108.447 złr. Wynagrodzenie asekuracyjne wyniosło 1,041.258, czyli 33·5 prct. całej poniesionej szkody.

Największy pożar w r. 1884 był dnia 20 sierpnia w Rawie ruskiej, gdzie się spaliło 258 domów, krytych gontami i 6 słomą, a zaasekurowanych było tylko 35 domów. W ruchomościach poniosło szkodę 1500 partyj, z których żadna nie była asekurowaną. Szkoda w ruchomościach wyniosła 150 tysięcy złr. w domach 350.000 złr.

Grad nawiedził w r. 1884 w całej Austryi 481.812 hektarów, w Galicyi 135.871; partyj poszkodowanych w Austryi 165.626, w Galicyi 51.067, asekurowanych w Austryi 6098, w Galicyi zaledwie 836; szkody w Austryi 15,271.449 złr., w Galicyi 1,940.828; zwrot od asekuracyi w Austryi 1,720.536, w Galicyi 438.657.

IV losowanie 4½ prct. kraj. listów zastawnych dn. 1 października 1886 r.

Ser. I na 50 złr.: nr. 69, 456, 589.

Ser. II na 100 złr.: nr. 181, 201, 328, 367, 922, 984, 1106, 1107, 1251, 1384, 1406, 2387, 2392, 2595.

Ser. III na 500 zł.: nr. 99, 412, 685, 826.

Ser. IV na 1000 złr: nr. 168, 243, 562, 723, 896, 1072, 1087.

Ser. V na 5000 złr.: nr. 570, 649.

Listy wysowane płatne są 31 grudnia 1886 r.

Listy niepodniesione z poprzednich losowań:

Ser. I nr. 47, 76, 124, 188, 235, 420, 590.

Ser. II nr. 60, 340, 352, 466, 1061, 1645, 2196, 2382.

Sprawa bułgarska.

Z żywem zajęciem spogląda cała cywilizowana Europa na walkę, jaką regencya i rząd bułgarski prowadzi z Rosyą w obronie samoistności i niepodległości Bułgaryi. Gen. Kaulbars w swoich wymaganiach poszedł dalej, niż jego poprzednicy i dyktuje w Sofii rozkazy w kategoryczny sposób, a choć jest agentem dyplomatycznym przy rządzie, z którym zostaje w stosunkach, propaguje swój program i swe żądania na ulicy.

Z wczorajszych depesz dowiedzieli się już czytelnicy o odpowiedzi, udzielonej przez Kaulbarsa deputacyi pod przewodnictwem Wulczewa i Kasabowa, która w imieniu ludności stolicy wyraziła życzenie, aby na tronie bułgarskim zasiadł co prędzej prawowity książę. Przedstawiciel Rosyi i przy tej sposobności wyraził konieczną potrzebę odroczenia wyborów do zgromadzenia narodowego i przypomniał deputacyi, iż wybór księcia nie jest sprawą bułgarską lecz międzynarodową. Po raz pierwszy zaznaczył gen. Kaulbars międzynarodowy charakter sprawy bułgarskiej, choć uczynił to dość niewyraźnie. Niestety żadne z mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim nie wyraziło dotychczas swego zapatrywania co do terminu wyborów, z czego niewątpliwie wynika, iż mocarstwa milcząco potwierdzają postępowanie Rosyi. Donoszą zresztą z Petersburga do Berlina, iż Kaulbars zapewnił w Sofii, iż instrukcye jego nie zostają w sprzeczności z zamiarami Austryi i Niemiec. „Zapewnienie to, piszą z Berlina do *Breslauer Ztg.*, okaże się pewnem, jeżeli brać je będziemy *cum grano salis* i główną wartość przywiązywać będziemy do dodatku, iż Rosya nie ma zamiaru okupowania Bułgaryi. Od dawna już jest rzeczą pewną, że kwestya pokoju lub wojny zawisłą jest od kwestyi okupacyi Bułgaryi przez wojska rosyjskie. Tutaj kończy się granica niemieckich ustępstw dla Rosyi, której niedawno *Nordd. Allg. Ztg.* oznaczyć nie chciała. Nadzieja, iż Rosya odstąpiła w ostatnich czasach od zamiaru okupacyi, o tyle się wzmogła, iż coraz bardziej jest widocznem, iż wolno jej bez okupacyi gospodarować i rządzić w Bułgaryi". Dobrze zawsze poinformowany korespondent berliński *Moskiewskich Wiedomosti* donosi natomiast, iż koła urzędowe i dyplomatyczne w Berlinie uważają sytuacyę w Bułgaryi za bardzo niepomyślną, i powątpiewają, ażali można będzie przywrócić porządek bez interwencyi zewnętrznej, czyli inaczej mówiąc — bez okupacyi.

W artykule zatytułowanym „Przymierza i sprzymierzeńcy", *St. Petersb. Wied.* twierdzą, iż polityka europejska wobec kwestyi wschodniej, całemi siłami dobywającej się na wierzch, straciła równowagę i wpadła w zupełny chaos. Z położenia wszakże tego da się jeden wyciągnąć wniosek: Rosyi nic na seryo zagrażać nie może i nikt przeciwko niej do otwartej walki nie wystąpi. Przypuszczczając dalej nawet ewentualność rozstrzygnięcia dzisiejszych zawikłań orężem, dziennik ten mniema, iż walka musiałaby wypaść tylko na korzyść Rosyi, albowiem Austrya nawet w przymierzu z Anglią nie mogłaby być niebezpieczną, a o podtrzymaniu obu tych państw przez Niemcy, mowy być nie może. Niemcy mają zawsze na karku Francyę, a następnie jakieżby było wyrachowanie Niemiec, rozpoczynać ciężką i długą walkę z Rosyą, kiedy za swą neutralność mogą znaleźć wynagrodzenie kosztem samejże Austryi.

Z ostatnich dzienników podajemy następujące depesze telegraficzne:

Sofia, 30 września. Giers zatelegrafował do Kaulbarsa, że Rosya uszanuje konstytucyę bułgarską. Bułgarska rada ministrów uchwaliła, że jeżeli to przyrzeczenie dane będzie w stanowczej formie, wówczas stanie się zadość życzeniom Rosyi w granicach konstytucyi.

Sofia, 30 września. Uwierzytelniony przy rządzie serbskim reprezentant Bułgaryi dr. Stransky udaje się wkrótce do Belgradu. Z powodu osiągniętego pojednania między Serbią i Bułgaryą panuje wśród publiczności wielkie zadowolenie.

Petersburg, 30 września. Dzienniki rosyjskie odrzucają ideę związku południowych Słowian, jako niezgodną z interesami Rosyi, gdyż dąży ona do rozszerzenia wpływu austryackiego między Słowianami. *Kijewlanin* uważa przeobrażenie się Austryi w państwo południowo-słowiańskie za możliwe, jakkolwiek dużo jeszcze czasu upłynie zanim coś podobnego nastąpi. Im silniej stać będzie Austrya w Bośnii, Hercegowinie i Serbii i więcej zbliżać się do wschodniej granicy półwyspu bałkańskiego, tem głębiej wnikać będą korzenie jej ekonomicznego wpływu, a wtedy strumienie słowiańskie zleją się do austryackiego morza, które znowu zagrozi istotnym warunkom bytu Rosyi. Dziennik ten nie wątpi, iż politycznie wykształceni Słowianie sympatyzować będą z mężem stanu, który wzmiankowaną ideę wypisze na swoim sztandarze. *Sowremiennyja Iswiestia* mniemają, iż kraje słowiańskie, zostające pod wpływem Austryi, kryją w łonie swojem niebezpieczeństwa dla Austryi. Serbia Irredenta naprzód wystąpi. Jeżeli widmo to dotychczas nie objawiło się, to Austrya jedynie ma do zawdzięczenia lojalnemu zachowaniu się Rosyi, która wyrzekła się roli Francyi we Włoszech. — Rosya potrzebuje tylko zgodzić się na połączenie Serbów i przyrzec im swą pomoc, a dni panowania austryackiego, jakkolwiek nie we wszystkich krajach serbskich, to przynajmniej w należących niegdyś do republiki weneckiej, są policzone. *Sowr. Iswiestia* odrzucają kandydaturę ks. Czarnogórskiego na tron bułgarski. W Serbii jest miejsce dla ks. Nikity.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Petersburg, 2 października. *J. de St. Petersb.* wyraża się z uznaniem o tem, że sejm węgierski odrzucił wniosek o dyskusyą nad odpowiedzią p. Tiszy. Dyskusya taka byłaby bowiem podburzającą, niestósowną i bezowocną.

Berlin, 2 października. *Nordd. Allg. Ztg* trwa przy swojem twierdzeniu, że ustąpienie ks. Aleksandra było dobrowolne, a nie przez mocarstwa wymuszone. Nacisk rosyjski był ten sam co dawniej, a książę przewidywał go i prowokował. Telegram cara nie mógł być motywem abdykacyi. Nie jest prawdą, żeby książę był doznawał przeszkód w wykonaniu aktu sprawiedliwości. Odnoszącym się do tego życzeniom Rosyi nie towarzyszyły groźby. Niemcy i Austrya odradzały tylko od natychmiastowych wyroków śmierci.

Londyn, 2 października. *Morning Post* pisze widocznie na podstawie inspiracyi: Ks. Bismark może zapobiedz powszechnemu pożarowi Europy jedynie przez wspieranie Austro-Węgier. Anglia nie może swej floty przenieść przez Bałkany. Inne państwo powinno podjąć się obowiązku utrzymania pokoju na wschodzie. Jeżeli ks. Bismark będzie neutralnym i obojętnym, wtedy wojna wybuchnie z pewnością; Berlin rozstrzyga o najbliższej przyszłości Europy. Obecnie rozważamy nad tem, jakie siły zbrojne będziemy mogli mieć do dyspozycyi w tej najstraszniejszej wojnie tego stulecia, na jaką się zanosi. Jeżeli ks. Bismark da pomoc Austryi, wtedy można być pewnym lojalnej kooperacyi z naszej strony.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 1 października.

Koło poselskie polskie odbyło dziś, dnia 30 września wieczór pierwsze posiedzenie po teraźniejszem zebraniu się Izb Rady państwa. Przewodniczący obradom p. Grocholski przedstawił najprzód Kołu nowo wybranych posłów pp. Serwatowskiego i Szczepanowskiego. Następnie zapytał się, czy Koło zechce, tak jak inne stronnictwa „prawicy" wynurzyć ubolewanie z powodu złożenia mandatu poselskiego księcia Alfreda Liechtensteina, który usiłował utrzymać łączność w postępowaniu tak zwanego klubu „niemieckich konserwatystów" z innemi stronnictwami „prawicy". Koło ten wniosek przyjęło. Poczem przystąpiło Koło do roztrząsania przedmiotów, będących na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby. Uchwalono głosować za przekazaniem do roztrząśnienia Komisyi budżetowej przedłożonego przez rząd zamknięcia rachunków funduszu melioracyjnego oraz zamknięcie rachunków z sum wydanych na budowę drogi żelaznej z Ebersdorf brzegiem Dunaju do Wirbenthal. Członek izbowej Komisyi prawniczej p. Jasiński zdał sprawę z roztrząśniętego i zmienionego przez tę Komisyę projektu rządowego, zawierającego zmiany i uzupełnienia postanowień ustawy o postępowaniu egzekucyjnem, i wniósł, aby po zamknięciu rozpraw ogólnych nad tą nowelą, głosować za wzięciem jej za przedmiot rozpraw szczegółowych. Zgodzono się na wszystkie postanowienia noweli, a co do poprawek, któreby wniesiono przy rozprawach w Izbie, pozostawiono decyzyą Komisyi parlamentarnej Koła.

Wreszcie przystąpiono do roztrząsania wniosków izbowej Komisyi petycyjnej, co do petycyj, będących na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby. Dłuższe rozprawy w Kole wywołał wniosek tej Komisyi, przedłożony Izbie wskutek wielu petycyj z fabrycznych okręgów niemieckich w Czechach i Morawach, w którym Komisya proponuje wezwać rząd, aby zniósł myta na drogach i mostach państwowych, a natomiast zaprowadził podatek od koni i bydła pociągowego, lub gdyby to uważał za rzecz niestosowną, aby wziął pod rozwagę reformę postanowień co do myt i odpowiedni projekt przedłożył w drodze konstytucyjnej. W rozprawach tych zabierali głos pp Grocholski, Hausner, Chrzanowski, Smarzewski, Chotkowski, Biliński, Bobrzyński, Rapaport i Chamiec. Uchwalono na wniosek p. Grocholskiego, przedłożyć Izbie wniosek, aby uchwaliła odstąpić wspomnioną petycyę rządowi do roztrząśnienia.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 października. (Posiedzenie Izby panów). Prezydent wnosi, aby Izba upoważniła swoje prezydyum do złożenia życzeń cesarzowi w dniu jego imieniu (ogólne przyzwolenie). Prezydent ministrów Taaffe przedstawia ministra handlu Bacquehema. Przy sposobności wyboru członka i zastępcy do komisyi kontrolującej długi państwa, oświadcza Schmerling, że on i jego polityczni przyjaciele uważają ustąpienie Koenigswartera z komisyi, jako uzasadnione, a w wyborze udziału nie wezmą. Hr. Falkenhayn oświadcza, że on i jego przyjaciele polityczni przystąpią do wyboru, trzymając się tylko tego faktu, że urzędownie są do tego wezwani. Wybrany członkiem komisyi Czartoryski, zastępcą Huyn.

Budapeszt, 2 października. Wczoraj ukończyła Izba poselska ogólną rozprawę w sprawie związku cłowo-handlowego z Austryą. Rozprawa była bardzo ożywiona, a brali w niej udział między innymi sekretarz stanu Matlekowicz, prezydent ministrów Tisza i minister handlu Szegenyi. Jutro ma ostatnie słowo referent i wnioskodawcy, poczem nastąpi głosowanie.

Celowiec, 2 października. Książę biskup Funder, umarł wczoraj wieczór na udar mózgu.

Gleichenberg 2 października. Król serbski odjechał w południe do Wiednia.

Petersburg, 2 października. Departament cłowy wzbronił przywozu szmat i starej odzieży przez granicę austryacką.

Władywostok, 2 października. W ostatnich dniach było tylko kilka sporadycznych wypadków zachorowania i zmarcia na cholerę.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 29 września 1886.	Giełda porańna	Giełda połudalowa
Renta papierowa austryacka	83.80	84·—
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	102 —
„ srebrna	—·—	84·25
„ złota	—·—	117·20
4% Renta złota węgierska	105·12	105·20
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	863·—
Akcye kredytowe austryackie	276·60	276·70
„ „ węgierskie	286 25	286·25
Londyn	—·—	126·65
Napoleondor	—·—	10·—
Lombardy	104·10	104·50
Akcye Karola Ludwika	196 50	195·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	226 —
Anglo-bank	109 50	107·75
Union	191·50	192·25
Bankverein	101 25	101·—
Staatsbahn	229·75	229·70
Elbethalb.	169 50	169·50
Tramway	195 70	195·—
Landerbank	212 —	212 25
Alpine	23 —	23 —
Marka	61 55	61·55
Rubel	120 50	120·55
Dukat	— —	5·97
Berlin d. 29 września 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	450 —	448 50

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z **Wieliczki:** mięszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z **Oświęcimia:** osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z **Lundenburgu:** (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z **Wiednia:** kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Kraków, dnia 2/10.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	120 —	120 75
Marki niemieckie . 100 mar.	61 25	61 70
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 02
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 60
5% Obligi komunalne . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „	101 50	102 15
6% „ „ Banku hip.	102 75	103 50
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	102 75	103 50
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	99 90	100 50
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. „ . „ „ 100	92 50	93 75

Lwów, dnia 1/10.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	279 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 60	102 20
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	96 25	97 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 90	96 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 75	100 50

Warszawa, dnia 1/10.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 60
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	93 75	93 35
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	97 90

Wiedeń, dnia 1/10.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 65	83 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 50	84 65
4% „ „ złota . „ „ 100	115 85	116 05
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	100 40	100 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 2	140 7
6% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 25	138 75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 35	168 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	104 40	104 55
5% „ papierowa . „ „ 100	92 50	93 65
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 —	117 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 75	121 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	120 —	120 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	124 75

OBLIGACYE, INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 90
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 80	105 40

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	31 20	31 50
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ 1	16 30	16 70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 75	103 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 70	103 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	100 75
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 25	102 25
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 75	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 40	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 30	101 60
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 80	104 20

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	100 —	101 —
5% Ferdynanda półnoen. na 300 „ „ 100	114 75	115 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 40	101 80
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 25	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 20	83 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	92 —	92 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 40	100 60
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	160 —	160 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 —	101 25
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 70	100 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 90	73 —

L O S Y.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 —	176 50
Klary . „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie . „ 20 „ w. a.	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 20	14 50
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 05	10 25
Rudolfa . „ 10 „ w. a.	18 —	18 75
Stanisławowskie . „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	107 50	108 —
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	100 60	101 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	276 —	276 30
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	286 —	286 50
14·50	Laenderbank . „ 200 „	210 70	211 —
42.30	Austro-węgierskie . „ 600 „	861 —	863 —
—·—	Unionbank . „ 200 „	192 50	193 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . na 200 zł.	187 50	188 —
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2285 —	2285 —
10·50	Franciszka Józefa . „ 200 „	219 50	220 50
13·50	Karola Ludwika . „ 210 „	195 50	196 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	224 —	224 50
11·50	Elżbiety . „ 200 „	242 75	243 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	150 —	150 25
9·50	Rudolfa . „ 200 „	191 —	191 50
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	184 50	185 —
30 fr.	Staatseisenbahn . „ 200 „	229 75	230 —
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	103 80	104 20
21·—	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	378 —	380 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 94	5 96
	20-to Frankówki . „ „	9 93	9 94
	20-to Markówki . „ „	12 28	12 31
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 28	10 30
	Funty szterlingi . „ „	12 53	12 58
	Banknoty włoskie . „ „	49 40	49 50
	Ruble papierowe . za 100 sztuk	119 75	120 25

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Bižuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Rękawiczki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crème, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powijniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się tapetowania i dekorowania mieszkań.
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
1496 3 100

Magazyn polski
założony w roku 1863.

Na sezon podroży
poleca
Józef Loserth
swoje **składy fabryczne w Wiedniu**
VII. Siebensterngasse 16;
filia:
I. Kärthnerring 17,
(vis-a-vis Hotel Imperial),
zaopatrzone jak najobficiej w różne przybory podróżne, mianowicie: **KUFRY** nadzwyczajnej lekkości (system własny nowy), elegancko i silnie zbudowane, **KOSZE** każdej wielkości, **torby** męskie i damskie, próżne i z urządzeniem, **portmonetki**, **pugilaresy** i różne specyały wyrobów skórzanych galanteryjnych po cenach stałych, bardzo umiarkowanych. 462 18 24

Pozostałe z wysprzedaży „Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" **PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.
Ceny za 100 sztuk.

Kaliber	czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	popiel.
28, 24 złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18 „	—	—	1·12,	—	—
16 „	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	0·96.
14 „	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04
Patrony systemu Lefaucheux.					
28,24,18 „	—	—	0·92,	—	—
16 „	—	—	—	0·92,	0·76.
14 „	—	—	1·—,	1·—,	0·84.
12 „	—	1·52,	1·08,	1·08,	0·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 centów pudełko.
Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. 924 9 0

Depesza
(z Genewy w Szwajcaryi)
polecciła mi, żebym 860 sztuk cudownych, najlepszych, prawdziwych szwajcarskich niklowych
zegarków remontoir
za jakąkolwiek cenę jak najprędzej sprzedał. Zegarki te są z najlepszego niklu, nakręcają się przy uszku bez kluczyka, z koroną i mechanicznym przyrządem wskazówkowym, ze szkłem kryształowem i wskazówką sekundową, słowem **dobre, udatne, niezniszczone na wieczne czasy zegarki** za bajeczną cenę
5 złr. 75 c.
Też same zegarki kieszonkowe remontoir z
z prawdziwego 13łutowego srebra
z pięknie rytowaną kopertą, przez c. k. urząd probierczy sprawdzone, kosztują tylko 9 złr. 1268 4 0
Zamówienia uskuteczniamy za gotówką, albo zaliczką, niedogadzające odmieniamy, albo zwracamy pieniądze, przez Feketego
Genfer-Taschen-Uhren-Filiale,
Wien, Hundsthurmerstrasse, N. 18/38.

MAGAZYN
ubiorów dziecinnych
pod firmą
„La Fillette"
przeniesiony został
na ulicę Szewską, Nr. 10, na dole,
gdzie skład lamp Wgo Okonia.
Przyjmuje jak dawniej zamówienia z własnej lub obcej materyi podług najnowszych żurnali. 1518 2 10

---

500 dukatów
w nagrodę temu, który po używaniu
Wody Rösslera
poczuje ból zębów.
Ta sama woda służy do konserwowania zębów, oraz do usunięcia wszelkiej niemiłej woni z ust.
Prawdziwej jedynie nabyć można za 35 ct. flaszkę w Magazynie galanteryjnym 443 50 50
FILIPA EILE
Kraków, ul. Grodska Nr. 6.
Na prowincyę przy odbiorze 10 flaszek posyła się franko.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



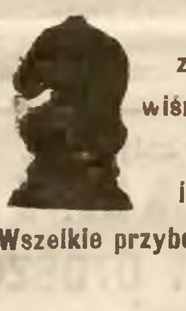
Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR"
osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**.

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
Warszawa, Królewska, 39.
1411 7 72
Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*
Agentów poszukuję.

Pierwsza krajowa
fabryka parasoli
Izydora Bernsteina
Kraków, Stradom, l. 2,
poleca w największym wyborze gustowne i trwałe **parasole** i **parasolki** własnego wyrobu, po cenach fabrycznych.
Naprawy i obciągania wykonuje najspieszniej. 1464 3 10

J. BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów **Wielki wybór portmonetek.**
Kręgle, Kule, Krikiety.
Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.
Skład Kas Ogniotrwałych.
1372 3 0

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól
wcieranie do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań. bolu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości. tach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & C
w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 2 34 52
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobieszajski apt, M Jawornicki, St Feintuch, w Biały E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMOR E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt.. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski Japt., W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYSLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w PRZEMYSLANACH E. Baranowski apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., w SOKALU E. Wysoczański apt.. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz — apt., w TARNOWIE W. Mildner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki — w WADOWICACH A. Herrfurth; — w ZBARAZU Isidor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch apt.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
WYROBU
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, błednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

WINO PEPSYNOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO PEPTONOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO z NADFOSFORANEM WAPNA, cena 1 złr. 50 ct.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE, usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

PASTYLKI SŁODOWE, w kaszlu, katarze, po 10 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚĆCOWE, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 centów.

EXTRAKT SZPILKOWY. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony lub rozlany po pokoju wydaje balsamiczną i orzeźwiającą woń lasów. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz 2 złr.

BALSAM ZDROWIA, jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie!
Używałem wiele środków w moich dolegliwościach żołądka — lecz bezskutecznie. Spróbowałem przeto jeszcze Balsamu zdrowia" — niespodziewając się pożądanego skutku. Jakaż była moja radość, gdy po tygodniowem użyciu uczułem się zdrowszym i silniejszym, a dziś dzięki „Najwyższemu" i „Balsamowi zdrowia" cieszę się jak najlepszem zdrowiem. Z czystem sumieniem polecić go mogę wszystkim cierpiącym na katar i kurcze żołądka, brak apetytu, ból i zawrot głowy, bo nie zawiodą się w swych oczekiwaniach. — Proszę o nadesłanie 10 butelek „Balsamu zdrowia", o który prosili mnie moi przyjaciele.

Wiedeń, 20 Czerwca 1886.
Stefan Wilhelm Scholz.

EXPELERIN, działa orzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyę, kurcze żołądkowe. 1 złr. 50 ct., 75 i 35 ct.

ANTIHEMICRANIN. Jest to pewny i niezawodny środek przeciw migrenie, bólowi głowy i newralgii. W razie zbliżającego się bólu głowy użyć natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny użyć znów 2—3 pigułek a ból niezawodnie ustępuje. Dobrze jest równocześnie używać Allyl, nacierając nim skronie, po za uszami a nawet wierzch głowy. Cena pigułek 1 złr. 80 ct. — Allylu 1 złr.

VERRUCIN, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać jej można. Cena 85 ct.

MYDŁO TOALETOWE, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ent. **Mydło glicerynowe płynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 20 ct. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent., z puszkiem 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece, że nikt nie może posądzić o używanie puru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

WODA DO UST ochraniająca od psucia się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracającym siwym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, oraz pryszcze i wyrzuty skórne. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8 10 dniach otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skóry ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

KROPLE CUDOWNE z kokainą od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący; nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, wyjąć watę natychmiast a ból przechodzi. również przez wąchanie tych kropli, nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct.

ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA i OLEJEK TANNO-ŁOPIANOWY zapobiegają łysinie, wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków i t. d Cena olejku 80 ct.

ANOSMIN przeciw tworzeniu się potowi między palcami u nóg. Cena 50 ct.

CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast. 20 ct. **Kit** do lepienia szkła, porcelany. 50 ct.

Powyższe środki utrzymują: **we Lwowie** Rucker apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Łańcucie Schultz apt., w Przemyślu Maszewski apt, w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Szczawnicy Jesierski apt.

Utrzymuje również na składzie środki homeopatyczne, wody krajowe i zagraniczne.
Zamówienia za zaliczką pocztową. 1295 3 12
Na żądanie przesyła się cenniki opłatnie.

Adam Lipczyński
Magazyn ubiorów męzkich
Rynek główny,
l. 40, I piętro, obok hotelu Drezdeńskiego,
otrzymał świeży transport towarów francuskich, angielskich i krajowych
na sezon jesienny i zimowy.
1462 6 10

Berneńskie materye
na gustowne
ubranie jesienne lub zimowe
w odcinkach dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej
prawdziwej wełny owczej
Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5.—**, **pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3.—**, **sukna damskie** metr po złr **1·25** do złr. **2.50**
rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**
skład fabryczny sukien
Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).
Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** 1146 8 20

Wszelkie wyroby szmuklerskie
meblowe, kościelne, pendenty (rapcie) do karabel, ubranie do sukien damskich i męzkich podejmuje się za najtańszą cenę wykonywać zamieszkały w ulicy Grodzkiej, Nr. 1, w domu Wgo Czynciela
A. Taschner,
1424 6 8 szmuklerz.



Cud najnowszego wynalazku w przemyśle, NOWOŚĆ!!!
Bardzo ważną i niezaprzeczenie użyteczną dla dobra ludzkości a mianowicie: dla każdej rodziny, szczególniej zaś dla gospodarstwa wiejskiego, mleczarni i dla właścicieli dóbr jest nowo c. k. patentowana krążnia do robienia masła (maślnica) wynaleziona przez Auspitz-Schmid'ta, nieurządzona systemem tłoczenia, bicia, lub obracania, lecz za pomocą c. k. patentowanego przyrządu wachlarzowego, nowej konstrukcyi. Kto chce otrzymać czyste niepodrabiane, świeże, prawdziwe masło, przekona się na własnem maśle i to choćby przez ośmioletnie dziecię w przeciągu pięciu minut skleconem. Oczyszczanie i rozbieranie tej maszyny odbywa się według bardzo prostego przepisu, łatwo, lekko i szybko. Za pomocą tej krążni otrzymuje się w przeciągu krótkiego czasu z niefałszowanego mleka słodką albo kwaśną miśetanę, z której otrzymuje się wyborne masło stołowe.

UWAGA. Krążnia ta ma tą własność, że pozostałe mleko użyć można przegotowane do kawy, surowe do pieczenia i gotowania, lub też, jeżeli jest za kwaśne do robienia serów.

By każdy mógł się przekonać o użyteczności tej krążni odstępuję ją po możliwie najniższych cenach. 948 8 0

Nr. 1	(objętości 5 litrów)		złr. 8.—
Nr. 2	„ 10 „	(wraz z termometrem)	złr. 11.50
Nr. 3	„ 25 „	„ „	złr. 35.—
Nr. 4	„ 45 „	„ „	złr. 45.—

Na zamówienia sporządza się tanio krężnie o większej objętości. Przesyłkę uskutecznia się za zaliczką pocztową lub za gotówkę. — Adres:
Specialitätendepot Löw, Nordbahnstrasse 26 NR Hotel Donau
W poprzedniem ogłoszeniu cena za Nr. 1 mylnie była podaną na 3 zł.

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki **L. Czyńskiego** w Jarosławiu, nagrodzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia we własnych składach: **Kraków**, Sukiennice 3; **Lwów**, ul. Halicka 5; **Przemyśl**, ul. Franciszkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych — Cennik na żądanie bezpłatnie i franco.

Analizowany przez dr. f. B HOFFA
Piernik hygieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacniającym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpień narządu trawienia, jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestya, nieżyt żołądka i kiszek, zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie się przyczynia do wytwarzania krwi.
Piernik hygieniczny zalecają najznakomitsi specyaliści i jego lecznicze własności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami powstałemi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obszerna broszura podająca niezawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę leniwe trawienie, napisana przez doktora specyalistę, wyszła nakładem fabryki pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu, i za zgłoszeniem się będzie **bezpłatnie i franco przesłaną.** 1048 43 52

F. BRUNO HAHN
Kraków (Grodzka)
poleca
w wielkim wyborze
po umiarkowanych cenach.
1197 7 12

Hafty wszelkich rodzai i użytków. **Materye.** Aparaty kościelne. Galanterye. **Mydła.** Perfumerye. Przybory **do krawieczyzny.** Towary drobiazgowe. Ceraty. Płótna gumowe. **Rzeźby. Zabawki.** Osobne **cenniki** na żądanie **opłatnie.**

Główny skład
dla Krakowa
nici maszynowych
Brook'sa.

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach:

Konferencye i nauki rekolekcyjne
ks. Stanisława Załęskiego, T. J.
Kraków, 1887, w 8, stron 326.
Cena 2 złr. 1498 3 3

Restauracya w hotelu pod Różą

ulica Floryańska,

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż przyjmuje zamówienia na **bale, wesela** i t. p. w domach prywatnych po **cenach umiarkowanych**, a w restauracyi odstępuję stałym gościom 20% od cen zwyczajnych.

Piwnica zaopatrzona **w najlepsze wina.**

BULION

własnego wyrobu po 4 złr. klg. każdego czasu do nabycia.

Ferdynand Turliński,
restaurator.
1521 2 30

Niepojęte!

Prawdziwą zagadką co do taniości

są moje w całym świecie sławne, cudowne, z najlepszej prawdziwej pianki morskiej, z prawdziwego bursztynu, z prawdziwej wiszni badeńskiej, z chińskiego srebra i t p. — z rzadkim gustem zestawione, a z 10 sztuk składające się

garnitury do palenia

które każdego palącego muszą przejąć zadowoleniem i radością, ponieważ przedmioty te stoją po nad wszelkie pochwały, są piękne, delikatne i prawdziwe.

Tylko 4 złr.

kosztuje następujących 10 cudownych przedmiotów:

- 1 sztuczna piankowa fajka, wyłożona chińskiem srebrem.
- 1 prawdziwa piankowa cygarniczka z bursztynem w aksamitnem etui.
- 1 cygarniczka do papierosów z najlepszej pianki i z bursztynem, w etui.
- 1 najpiękniej rytowana tabakierka tulska z chińskiego srebra, z odskakującem wiekiem.
- 1 prześliczna, delikatnie wyrobiona puszka na papierosy.
- 1 turecka, sułtańska, sztuczna fajka z z pianki.
- 1 dobrany do niej, wygodny, pachnący cybuch z wiszni.
- 1 niezniszczalny, wiecznietrwały, kieszonkowy przyrząd do zapałek.
- 1 praktyczna, elegancka popielniczka.
- 1 wiszniowy cybuch z bursztynem, pachnący.

Wszystkie 10 przedmiotów kosztują **tylko 4 złr.**, chociaż dawniej kosztowały przeszło 12 złr.

Listowne zamówienia załatwiamy za zaliczką pocztową. 1261 4 0

Adres:
Gyula Fekete, Meerschaum-Waaren-Expedit,
Wien, V., Wehrgasse, Nro 13/38.

Ostrzeżenie!

1518 2 3

„Izydor Bernstein“ otworzył w Krakowie na Stradomiu, Nr. 2, fabrykę parasoli i parasolek. Niniejszem jako starszy Stow. donoszę, iż Św. Magistrat i cech wzbronił mu sprzedaży wyrobów parasolniczych i zabrał znajdujące się w jego sklepie towary, ponieważ wyżej wymieniony fabrykantem żadnym nie jest i do Stowarzyszenia tokarzy, parasolników i t. d. nie należy, a tem samem nie ma prawa do założenia fabryki.

Stowarzyszenie cechu.

TUTKI

prawdziwe **HOUBLON** i **MAIS**
w magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek A-B.
399 32 0

Spółka b. Uczennic
praktycznych robót kobiecych
w Krakowie, ul. św. Jana, Nr. 4,
poleca

Sukienki dziecinne w wielkim wyborze w cenie od . . .	2 złr.	—	ct.
Płaszczyki jesienne i zimowe od	7 „	—	„
Fartuszki damskie i dziecinne od	— „	45	„
Sukienki i kaftaniki włóczkowe dziecinne od	— „	75	„
Buciki włóczkowe dziecinne od	— „	5	„
Kamasze „ „ „	— „	60	„
Kamasze sukienne „ „	2 „	—	„

Wszelka **bielizna dziecinna i damska** po przystępnych cenach. 1493 4 5

Roboty ręczne ozdobne rozpoczęte i wykończone.

GŁÓWNY MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO i SPÓŁKI
w Krakowie przy ulicy św. Jana, l. 5

poleca pod wszelką gwarancyą za dobroć i wypróbowaną

BROŃ MYŚLIWSKĄ

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



Pojedynki kapslowe	od	6	złr.	do	10	złr.
Dubeltówki „	„	10	„	„	80	„
„ odtylcowe Lefaucheux .	„	18	„	„	100	„
„ „ Lancastra .	„	26	„	„	350	„
„ iglicowe (Teschnera) .	„	100	„	„	200	„
Pojedynki śrutowe 6-strzałowe (amer).	„	135	„	„	250	„
Sztuce i pistolety salonowe . . .	„	4·50	„		36	„
„ do polowania (amer.) 12 i 15 strzał.		70	„	„	150	„
„ tarczowe	„	85	„	„	250	„

Rewolwery

Galand, Schmidt-Wessen, Warnand, Buldog, Lancaster, Lefaucheux i inne do samoistnego wyrzucania łusek od 3 złr. 10 ct do 65 złr.

Niezawodne. **Patrony** Niezawodne.
w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe
do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kal. 16 — 12.

Wszelkie przybory myśliwskie, do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe i perfumerye.

Przyjmujemy roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa i takowe uskuteczniamy jak najdokładniej po cenach umiarkowanych. 1400 7 40

Starą broń mieniamy na nową.

Łaskawe zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem
Józef Altar.
1387 12 150

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach. ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

Józef Rudolf.
1175 25 150

DROGUERYA

Jakóba Wiśniewskiego

dyplomowanego aptekarza
w Krakowie przy ulicy Stradom, Nr. 7
poleca

wielki skład wszelkich towarów aptecznych, środków uniwersalnych tak krajowych jak zagranicznych, oraz przyrządów chirurgicznych, najlepsze perfumy i środki upiększające własnego wyrobu, również skład wód mineralnych, Cognacu, Rumu, Malagi i herbaty chińskiej

po cenach jak najniższych.

Odbiorcom w większych ilościach opuszcza się znaczny rabat, a zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 1093 25 150

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

Wody mineralne

sztuczne

Dyplom honorowy i medal rządowy 1883.
Medal zasługi wystawy lekarsko-przyrodniczej 1881.

Woda Litowa przeciw kamieniowi i artrytyzmowi. 1 flaszka 15 cent.	**Woda Żelazista** z pyrofosforanem sodowo-żelazowym, jedyna woda dla pacyentów z wrażliwym przewodem pokarmowym. 1 flaszka 25 centów.	**Woda Jodowa** przewyższa ilością jodu wszelkie wody rodzime. Flaszka 20 centów.
Woda Alkaliczna jak **selterska.** 1 flaszka 18 ct.	**Woda alkaliczno-sodowa** jak **Vichy.** 1 flaszka duża 45 ct., mała 30 ct.	**Woda Alkaliczno-sodowa** jak **Bilińska.** 1 flaszka 15 ct.
Woda Gorżka jak **Wiktorya.** 1 flaszka 20 ct.	**Woda sodowa.**	**Lemoniada magnezyowa** środek łagodnie przeczyszczający. 1 flaszka 35 ct.

Wody te aprobowane i zalecane przez Towarzystwo lekarskie w Krakowie, powszechnie ze skuteczności znane. Odnośne rozbiory chemiczne i cennik tych wód, tudzież świadectwa lekarskie przesyła się na żądanie. 1421 3 50

Składy w aptekach i większych handlach.

Koncesyonowany zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych.

Przy magazynie broni **Bolesława Glinieckiego i Spółki przy ulicy św. Jana, l. 5** otworzył

PRACOWNIĘ RUSZNIKARSKĄ

Jan Kolijewicz.

Przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jako też przerabia ze strzelb kabslowych na wszelki system, niemniej uskutecznia wszelkie reperacye, dorabia łoża do strzelb wszelkich systemów, jak najspieszniej, po cenach najumiarkowańszych.

Naboje eksplodujące wyrabiam na zamówienie.

Przesyłki załatwiam najspieszniej pocztą.

Ręcząc za rzetelne i dokładne wykończenie polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 1418 7 26

A. KRÓLIKOWSKI

w Krakowie, Plac Dominikański, Nr. 3,
poleca swój nowo otworzony

Zakład kuśnierski

i przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu.

Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy. 1494 3 10

Ceny jak najniższe.

BIURO KOMISOWE

Edwarda Lipinera

w Krakowie, ul. Floryańska, l. 6,

ma zaszczyt oznajmić P. T. Osobom interesowanym, mających chęć nabycia **majątków ziemskich i folwarków w zachodniej i wschodniej Galicyi**, iż u mnie w komisie następujące **majątki** z lasami lub bez **zaraz** do sprzedania się znajdują, a mianowicie:

39	majątków w cenie od	10.000	do	25.000	złr.	
38	„ „ „	25.000	„	50.000	„	
58	„ „ „	50.000	„	100.000	„	
42	„ „ „	100.000	„	200.000	„	
19	„ „ „	200.000	„	600.000	„	1489 3 3

między Krakowem a Lwowem i na Podolu w niedalekiem oddaleniu od kolei żelaznej i miast gimnazyalnych położone, niektóre z tych mogą być zamienione na **domy** czyli **kamienice** w Krakowie lub Lwowie, przy każdym **majątku** od ⅛ do ⅜ ceny kupna pozostać może. Bliższych wyjaśnień udziela się na żądanie bezpłatnie.

J. BANDET

Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, firanek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 56 100

Ceny najtańsze, fabryczne.

Próbki na żądanie daje i wysyła franko.

Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ból i zawroty głowy i t. d. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności mogą posłużyć liczne podziękowania.

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 1445 5 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Reid w Tarnowie, Jamrógiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

(*Institut Protecteur des femmes de la souité, Patronage de l'Enseignement*)

J. z Jędrzejewskich Paulus

Wiedeń, Schottengasse 3.

Mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy, zajmuje się umieszczaniem nauczycieli, nauczycielek i bon wszelkiej narodowości, po cenach jak najprzystępniejszych.
756 20 52

Uwiadomienie.

Redakcya „Kuryera rolniczego“ w Poznaniu zawiadamia Szanownych Obywateli, zamieszkałych w Galicyi, iż wychodzi w Poznaniu pod tytułem wyżej wzmiankowanym gazeta, zajmująca się li tylko rozgłaszaniem rozmaitych postępów i doświadczeń w gospodarstwie postępowem, kupiectwie, przemyśle i t. p. Bywa rozsyłaną w 24.000 egzemplarzy w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Śląsku, całych Niemczech, Królestwie Polskiem i Rosyi, w obu językach krajowych. Prenumerata kwartalna wynosi 1 złr. Ogłoszenia od wiersza 15 ct. Abonament od każdego czasu. Chlebodawcom (obywatelom ziemskim, kupcom, fabrykantom, zakładom naukowym) poleca się wszelkiego rodzaju służbę, czyli oficyalistów, bezpłatnie i bez żadnych kosztów, lecz zanim Redakcya kogo poleca, wyegzaminuje kandydata, czy jest tak pod względem moralności, jak kwalifikacyi zdolny do objęcia posady, a unika w takim razie każdy chlebodawca zawodu.

Rządcy, ekonomi, gorzelnicy, leśnicy, służący, ogrodnicy, panny służące, gospodynie, rachmistrze, guwernautki, nauczycielki, nauczyciele domowi, bony wszelkiej narodowości czekają pomocy z Redakcyi. 1232 8 13

Ogłaszajcie kupna, sprzedaże, dzierżawy, a osiągniecie odpowiednie i oczekiwane rezultaty.

Wszelkie listy uprasza się pod adresem: *Administracya „Kuryera rolniczego“ w Poznaniu.*

Zmiana lokalu.

SKŁAD OBUWIA
męzkiego i damskiego

istniejący od lat 30, przeniosłem z **ul. Floryańskiej, l. 8, do domu Wgo Wojciechowskiego przy ul. Floryańskiej, l. 13,** zaopatrzywszy go w świeży zapas obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego, o czem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, polecając się i nadal Jej względom.

Ceny umiarkowane.

Przyjmuję także obstalunki i reperacye. Z szacunkiem
1424 6 10 *Józef Kozłowski.*

Zmiana lokalu.

Praktykant, który dobrze po polsku i niemiecku pisze, znajdzie zajęcie.

BIURO
kontroli, reklamacyi i kalkulacyi frachtowej
D. MANDEL
przeniesione zostało
na ulicę św. Gertrudy, Nr. 29.

Przyjmuje listy frachtowe z ostatnich trzech lat do bezpłatnej kontroli. 1512 2 2

Sprowadziwszy do mego handlu prawdziwą wódkę węgierską 1424 5 5

BOROWICZKĘ

wyrabianą naturalnie z owocu Jałowca, ośmielam się polecić Szan. P. T. Publiczności ten trunek jako szczególnie zdrowy, a na dowód przypominam, że w r. 1873 podczas cholery w całych Węgrzech była używana, a obecnie w ogóle za zdrowy trunek jest uznana, tak że w żadnym domu nie powinno jej brakować. Sprzedaję w małych i większych ilościach.

Z głębokim szacunkiem
Bernard Kornblum.
Ul. Długa, l. 34 (dom Wgo Peterseima).

WODĘ KOLONSKĄ

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą“

Konst. Wiszniewskiego
w Krakowie, 222 31
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.